

Niech żyje bohaterki naród koreański, walczący o wolność i niepodległość! Czyn Lipcowy - oto nasza odpowiedź imperialistom i ich lokajom!

Gen. numeru z. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

SOBOTA 15 LIPCA 1950 ROKU.

Nr 193

NASZA ODPOWIEDŹ

na knowania podpalaczy świata - na agresję USA w Korei 15 tysięcy robotników manifestowało onegdaj w Hali Włókniarza

Gdy się spoglądało na stugi ulewnej deszczu, który padał onegdaj po południu, zalewając wodą ulice i chodniki, zdawało się, że mimo niesprzyjających warunków uczestników wiece. Ale okazało się, że mimo niesprzyjających warunków łódzcy robotnicy tłumnie podeszli na wezwanie ORZZ do Hali Sportowej KS Włókniarza na Widzewie. Szło bowiem o zmanifestowanie solidarności międzynarodowej z ludem Korei - walczącym o wolność i niepodległość z amerykańskimi najęźcami.

Ze wszystkich fabryk, biur, instytucji przybyły tak liczne delegacje, że Hala Sportowa nie była w stanie ich pomieścić. Wielu uczestników wiece słuchało więc na boisku „Włókniarza” i wokół hali. Około 15000 osób, mimo niepogody - przybyło na wiec.

Punktualnie o godz. 17 przewodniczący Okręgowej Rady Związków Zawodowych tow. MARIAN SUMEKOWSKI otworzył zgromadzenie, witał zebranych i powołując prezydium. Po krótkim zagajeniu na mównicę wszedł tow. STANISŁAW KOWALCZYK, sekretarz Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Tow. Kowalczyk omówił wydarzenia na Korei, przytaczając szereg faktów, świadczących, że Stany Zjednoczone już od dawna planowały krwawą prowokację wojenną, zmierzającą do zagarnięcia północnej Korei. Dalej mówca podkreślił, że w odpowiedzi na zbrodnicze prowokacje rządu Stanów Zjednoczonych narody świata jeszcze bardziej wzmagały walkę przeciwko podżegaczom wojen nym. Robotnicy całego świata, związki zawodowe, cała postępową ludzkość przystąpiła do aktywnej walki w obronie Korei.

Donośne znaczenie dla zwycięstwa sprawy pokoju ma postawa Związku Radzieckiego, który na czele obozu pokoju niezmordowanie walczy z podżegaczami wojennymi. Narody młujące pokój jednoczą się przeciwko amerykańskiej polityce siły i rozboju kierują ze spokojem swój wzrok KU ZWIĄZKOWI RADZIECKIEMU, KU STALINOWI - niezłomnemu obrońcy pokoju.

W czasie, gdy mówca omawiał rolę Związku Radzieckiego, jako niezłomnej ostoji pokoju, długo trwały oklaski i owacje raz po raz przerywały referat. Zgromadzeni wznosili okrzyki: Niech żyje Związek Radziecki! Niech żyje Stalin - Wódz proletariatu świata! WRESZCIE HALE NAPIĘTNIŁ POTĘŻNY GRZMOT OKRYKÓW, GDY SKANDOWANO: SEA - LIN! PO - KO! STA - LIN!

— Polskie masy pracujące, polskie związki zawodowe, żywo zareagowały na apel SFZZ - mówił tow. Kowalczyk. - Rozumiemy bowiem doskonale, że włączając się do solidarności w obronie Korei, wznosząc swój wkład w dzieło obrony światowego pokoju. Wkład nasz wyraża się w zobowiązaniach, jakie podejmujemy masy pracujące z okazji 6 rocznicy Manifestu Lipcowego. NASZA ODPOWIEDŹ AMERYKANISCI AGRESOROM TO: WIECEJ WĘGLA, STALI, TKANIN, CEMENTU I ZBOŻA!

Nasza odpowiedź: to pogłębienie socjalistycznego stosunku do pracy, wzmocnienie świadomej dyscypliny pracy i walki z łazikowaniem, to wykonywanie wyższych form współzawodnictwa pracy i rozwijanie ruchu racjonalizatorskiego. Realizacja i przekraczanie planów produkcyjnych - oznacza wzmocnienie potęgę naszego państwa.

GRZZ otworzyła w PKO konto pomocy dla ofiar wojny na Korei

Centralna Rada Związków Zawodowych podaje do wiadomości, że sumy zebrane na pomoc ofiarom wojny na Korei wpłacają do PKO - I 16370-113 - brzmienie konta: Centralna Rada Związków Zawodowych: „Na pomoc dla ofiar wojny napastniczej na Korei”.

stwa ludowego, które przy boku Związku Radzieckiego jest jedną z twardzieli światowego obozu pokoju”.

Znów mówcy przerywają okrzyki i owacje na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego - Bolesława Bieruta oraz Związku Radzieckiego.

— Nasz wzmocniony wkład w obronę pokoju - mówił dalej tow. Kowalczyk - wyraża się również w nieprzejmowanej walce z agentami imperializmu wewnątrz naszego kraju. Lokaje anglosaskich podżegaczy wojenny usiłują wytworzyć w naszym społeczeństwie nastroje paniki i śmiać zamęt. Podżegaczy wojenny rozwścieca fakt, że Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej spokojnie oceniają sytuację i spokojnie pracują nad dalszym wzrostem swej potęgi. Podżegacze wojenni pragnęli by ten spokój podważyć, choćby przez plotki, choćby przez wersje o domniemanych „cudach”. Tę niecałą robotę agentów imperializmu likwidować będziemy w zarodku.

Okrzyki: Precz z amerykańskim faszyzmem, precz z podżegaczami! Precz z plotkarzami i fabrykantami „cudów!” - znów narastają do siły gromu.

— „Polskie masy pracujące wzmocnią więź braterską z masami pracującymi całego świata, ze związkami zawodowymi wszystkich krajów, ze światowym frontem obrońców pokoju. Nasza odpowiedź - to pogłębienie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, z potężnym państwem, które stoi na straży bezpieczeństwa narodów i bezpieczeństwa naszych granic, które jest twardzieli światowego obozu postępu i pokoju! Polskie masy pracujące dołączają swój głos do potężnego zdania: RECE PRECZ OD KOREI!”

Przez długi czas wznoszą się po referacie okrzyki i grzmi burza oklasków. Zebrani skandują: POKÓJ! STALIN! BIERUTA!

Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Włókniarzy tow. Zygmunt Krzywański odczytuje rezolucję, którą zebrani wśród niebываłego entuzjazmu przyjmują jednogłośnie. W rezolucji tej czytamy m. in.:

Żądamy wycofania imperialistycznych armii zaborczych z Korei. Imperialistycznym zaborcom i mordercom spokojnego ludu koreańskiego odpowiadamy, że wzmocnimy jeszcze więcej nasze

Tydzień Obrony Korei w kraju

Wicepremier tow. Zawadzki przemawiał na wielkim wiece w Koszalinie

Apel Światowej Federacji Związków Zawodowych o zorganizowanie „Tygodnia Obrony Korei” - podjęła Centralna Rada Związków Zawodowych, a w ślad za nią wszystkie związki zawodowe w kraju, wszystkie organizacje masowe, rady narodowe oraz ruch obrońców pokoju.

W całym kraju odbywały się masowe wiece protestacyjne przeciwko agresji amerykańskiej w Korei. Zebrani wyrażają braterską solidarność z ludem koreańskim, walczącym o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Ponad 10 tys. mieszkańców KOSZALINA i okolicznych wsi zebrało się 11 bm. na placu przed gmachem

wysiłki dla przedterminowego wykonania planów produkcyjnych, zobowiązań podjętych dla uczczenia Święta Odrodzenia Polski 22 lipca, rozwoju i bogactwa form współzawodnictwa i racjonalizatorskiego, podniesienia poziomu pracy kulturalno - oświatowej, szkolenia ideologicznego i zawodowego.

Przesłaliśmy wyrazy najwyższego podziwu i gorącej sympatii klasie robotniczej i narodowi koreańskiemu, koreańskim związkom zawodowym i koreańskiej Armii Ludowej, która pod dowództwem Kim Ir Sena broni skutecznie jedności, wolności i niezawisłości na rodowej przed zaborcami amerykańskimi.

Doceniając pokojową politykę naszego Rządu Ludowego, jak również twórczą i pokojową pracę całego narodu polskiego w kierunku rozbudowy gospodarczej na szczebie krajowym postanawiamy zjednoczyć się jeszcze silniej w celu obrony pokoju i budowy fund-

Koreańska Armia Ludowa wyzwoliła miasta Czocziwon i Tanjang

Wojska USA odrzucone za rzekę Kum

MOSKWA (PAP). - Agencja TASS podaje z Phenjanu komunikat głównej kwatery Ludowej Armii Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Oddziały Armii Ludowej kontynuują ofensywę. 11 lipca wyzwoliły one całkowicie miasto Czocziwon - ośrodek powiatu w prowincji południowego Czunczenu.

11 lipca oddziały Armii Ludowej wyzwoliły miasto Tanjang - ośrodek powiatu w prowincji północno go Czunczenu i okrog okolicznych. Wzięto łup wojenny i jeńców. 11 lipca na południe od miasta Czocziwon oddziały Armii Ludowej okrążyły grupę amerykańskich wojsk lądowych i prowadziły walki dla jej likwidacji. Zdobyto 4 czołgi i 10 tyłu łup wojenny.

Oddziały Armii Ludowej w dalszym ciągu posuwają się na półdnie.

KOMUNIKAT SZTABU MAC ARTHURA

NOWY JORK (PAP). - Komunikat sztabu gen. Mac Arthura podaje, że na zachodnim odcinku w rejonie Czonan wojska północno - koreańskie posunęły się o 4 - 7 mil. a w rejonie centralnym o 5 - 10 mil. Wojska amerykańskie cofnęły się za rzekę Kum.

LONDYN (PAP). - Według ogłoszonego w Tokio komunikatu sztabu Mac Arthura, amerykańskie i

mentów socjalizmu w naszym kraju wokół Rządu Polskiej Ludowej, wokół CRZZ, wokół kierownictwa narodu polskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącym Tow. Bierutem na czele. Przyłączamy się do Apelu Światowej Federacji Zw. Zaw., dołączając nasz głos protestu do głosu protestów ludu całego świata.

Przyjdziemy z pomocą materialną koreańskim dzieciom, matkom, starcom, ofiarom bombardowań przez samoloty amerykańskie, wzmocniemy aktywny udział w zbiorce pieniędzy, organizowanej przez SFZZ. Precz z okrwawionymi zbrodniami łapani od Korei! Łódź dała godną odprawę kłopotom amerykańskich podżegaczy wojenny.

Odśpiewaniem „Międzynarodówki” zakończono potężną manifestację solidarności mas pracujących naszego miasta z narodem koreańskim i całą postępową ludzkością, walczącą o pokój i postęp.

Koreańska Armia Ludowa wyzwoliła miasta Czocziwon i Tanjang

Wojska USA odrzucone za rzekę Kum

MOSKWA (PAP). - Agencja TASS podaje z Phenjanu komunikat głównej kwatery Ludowej Armii Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Oddziały Armii Ludowej kontynuują ofensywę. 11 lipca wyzwoliły one całkowicie miasto Czocziwon - ośrodek powiatu w prowincji południowego Czunczenu.

11 lipca oddziały Armii Ludowej wyzwoliły miasto Tanjang - ośrodek powiatu w prowincji północno go Czunczenu i okrog okolicznych. Wzięto łup wojenny i jeńców. 11 lipca na południe od miasta Czocziwon oddziały Armii Ludowej okrążyły grupę amerykańskich wojsk lądowych i prowadziły walki dla jej likwidacji. Zdobyto 4 czołgi i 10 tyłu łup wojenny.

Oddziały Armii Ludowej w dalszym ciągu posuwają się na półdnie.

KOMUNIKAT SZTABU MAC ARTHURA

NOWY JORK (PAP). - Komunikat sztabu gen. Mac Arthura podaje, że na zachodnim odcinku w rejonie Czonan wojska północno - koreańskie posunęły się o 4 - 7 mil. a w rejonie centralnym o 5 - 10 mil. Wojska amerykańskie cofnęły się za rzekę Kum.

LONDYN (PAP). - Według ogłoszonego w Tokio komunikatu sztabu Mac Arthura, amerykańskie i

Patriotyczny lud Korei zabezpiecza ofiarnie potrzeby frontu

PEKIN (PAP). - Jak donosi radio Phenjan, masy pracujące północnej części Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej ofiarnie pracują, aby całkowicie zabezpieczyć potrzeby frontu. Pod hasłem „Wszystko dla frontu, wszystko dla zwycięstwa!” w kopalniach i zakładach przemysłowych, w fabrykach włókienniczych i w warsztatach kolejowych organizują się brygady frontowe, rozwija się współzawodnictwo o dwukrotne i trzykrotne zwiększenie produkcji.

Założa młodzieżowego oddziału zakładów przemysłowych w Wungun od początku wojny wykonały plan produkcyjny w 160 proc. W pierwszych dniach lipca z inicjatywą Związku Młodzieży Demokratycznej w oddziale odbyła się narada wytwórcza, na której postanowiono wykonać plan dzienny co najmniej w 200 proc. Patriotyczna młodzież tych zakładów pomyślnie wywiązuje się ze swych zobowiązań.

MASOWY ZACIĄG DO ARMII LUDOWEJ

PEKIN (PAP). - Według doniesienia radia seulskiego młodzież północnej części Republiki Koreańskiej w odpowiedzi na apel Kim Ir Sena masowo zaciąga się do Armii Ludowej.

Naród radziecki występuje w obronie pokoju powszechnego

MOSKWA (PAP). - Ofiarą pracujących radzieckich wnoszą swój wkład do dzieła pokoju na całym świecie. Masowa kampania zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim ogarnęła najszerze rzesze społeczeństwa radzieckiego, dotarła do najbardziej oddalonych miejscowości Związku Radzieckiego.

O złożeniu podpisów pod Apielem Sztokholmskim zakomunikowali uczestnicy licznych radzieckich wypraw naukowych na terenie podbiegunowym, drogą radiową nadesłali depesze solidaryzującą się z Apielem Sztokholmskim pracownicy radzieckiej stacji meteorologicznej na „dachu świata” - Pamirze.

Analogiczne depesze nadeszły codziennie do Moskwy od marynarzy statków radzieckich, znajdujących się w portach zagranicznych, z pokładów okrętów, przyciągających morza i ocean całego świata.

Naród radziecki związany nierozwalnymi więzami solidarności międzynarodowej z masami pracującymi całego świata, zdecydowanie występuje w obronie pokoju powszechnego, przeciwko imperialistycznym podpalaczom świata.

Lud pracujący Stolicy manifestuje przeciwko nikczemnym metodom agresorów imperialistycznych na Korei



Tow. W. KŁOSIEWICZ przewodniczący CRZZ

Dnia 13 bm. w godzinach popołudniowych tysiące rzesze mieszkańców Stolicy ciągnęły wszystkie ulicami miasta w kierunku Rynku Mariensztatckiego na wiec protestacyjny przeciwko zbrodniczej agresji imperialistów amerykańskich.

Nad głowami ponad 35-tysięcznego tłumu zgromadzonego na Rynku, przyległych ulicach i wzdłuż

tras W-Z widnieją setki portretów Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta, wodza ludowej Korei Kim Ir Sena, Mao Tse-tunga i innych przywódców mas pracujących. Śpiew pieśni robotniczych przeplatają wznoszące się wciąż okrzyki - STALIN - BIERUT - POKÓJ.

W imieniu Warszawskiej Rady Zw. Zaw. skupiającej 400 tys. pracujących Stolicy zagaja wiec przewodniczący WRZZ - Seweryn Ogrodowczyk, po czym zabiera głos przewodniczący CRZZ - tow. Wiktor KŁOSIEWICZ (streszczenie przemówienia tow. Kłosiewicza podajemy na str. 2).

Potężną falą przelewa się nad tłumami okrzyki: „RECE PRECZ OD KOREI!”

Przemówienie przewodniczącego CRZZ tow. Wiktora Kłosiewicza raz po raz przerywają zgromadzone tłumy okrzykami wyrażającymi gorące poparcie stwierdzeń mówcy. Burzą długo nie milknących oklasków przybijają zgromadzeni REZOLUCJE (Tekst rezolucji podajemy na str. 2).

Potężnym śpiewem pieśni walki i zwycięstwa - „Międzynarodówka” kończy swój wiec ludność Stolicy.

Komunikat marszałka Sejmu RP

WARSZAWA (PAP). - Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. w związku z pracami Sejmu nad Planem Sześcioletnim wzywa obywateli posłów o przetrwanie urlopów w czasie od 18 do 21 lipca br. i wzięcie w tym okresie udziału w pracach Sejmu i komisji.

16 lipca Dzień Lotnictwa w ZSRR

Prasa moskiewska podaje program uroczystości z okazji Dnia Lotnictwa, przypadającego 16 b. m. W Parku Kultury i Wypoczynku im. Gorkiego w Moskwie odbędzie się 15 lipca w godzinach wieczornych uroczysta akademii. Dnia 16 lipca ludność Moskwy będzie świadkiem wielkiej rewii floty powietrznej na lotnisku tuszyńskim.

W pierwszej części odbędą się pokazy lotnictwa sportowego. Duże zainteresowanie budzi zapowiedziane w tej części grupowy przelot lotników - kobiet na szybowcach. W części następnej odbędą się pokazy płażach wojskowych na samolotach odrzutowych, a w części trzeciej grupowe skoki spadochronowe. Rewia lotnicza zakończy się przelotem eskadry samolotów myśliwskich o napędzie odrzutowym.

POTWORY TERROR USA W KOREI POŁUDNIOWEJ

LONDYN (PAP). - Wiadomości przynikające tu z tych części Korei, które opianowane są jeszcze przez kilkę Li Syn Mana i jej protektorów amerykańskich świadczą o stosowaniu tam - na rozkaz amerykański - masowego terroru wobec ludności.

REFORMA ROLNA W WYZWOLONEJ CZĘŚCI KOREI

PEKIN (PAP). - Jak donosi radio Seulu ludność południowej części Republiki Koreańskiej z radością przyjęła dekret prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej w sprawie reformy rolnej w południowej części Republiki. Pod władzą kliski Li Syn Mana chłopci nie mogli liczyć na urzędy i w rzeczywistości swych marzeń. Obecnie otrzymali oni wolność i otrzy mają ziemię.

ŚFMD włącza się do akcji SFZZ

GENEWA (PAP). - Jak donoszą z Paryża, Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej powzięła decyzję przyłączenia się do inicjatywy Światowej Federacji Związków Zawodowych w kwestii zorganizowania Światowego Tygodnia Czynnej Solidarności z Narodem Koreańskim.

Ten opublikowany w całej prasie francuskiej, ludobójczy program ma sowe zagłady stanowi jeszcze jedno wymowne świadectwo tego, jak daleko posunęli się amerykańscy zwolennicy bomby atomowej oraz ich sympatycy, tracąc głowę po smrotnym zamianiu się próby „blitz - krizegu” w Korei.

Haniebne wystąpienie imperialistycznych „sympatyków” bomby atomowej

MOSKWA (PAP). - W korespondencji z Paryża, publicysta radziecki Żukow zwraca uwagę na ogłoszone w prasie francuskiej enuncjacje t. zw. „Międzynarodowego Komitetu Studiów Zagadnień Europejskich”, wzywając do zastosowania bomby atomowej przeciwko narodowi koreańskiemu.

Komitet ten jest w praktyce organem anglo - francuskim pod protektoratem amerykańskim.

Rece precz od Korei!

Przemówienie przewodniczącego CRZZ tow. Wiktora Kłosiewicza wygłoszone na potężnym wiecu protestacyjnym w Stolicy

Światowa Federacja Związków Zawodowych wezwala robotników całego świata do wzmoczonej walki o pokój, do obrony Korei, do wykonania obowiązków międzynarodowej solidarności wobec koreańskich związków zawodowych.

Na wezwanie Światowej Federacji odpowiedziały natychmiast związki zawodowe i masy robotnicze wszystkich krajów.

Centralna Rada Związków Zawodowych ogłosiła Tydzień Obrony Korei pod hasłem: „Rece precz od Korei”. Wezwanie Centralnej Rady znalazło najszerzy i najżywszy odźwięk wśród klasy robotniczej.

Głos protestu podniosła klasa robotnicza naszej bohaterskiej stolicy.

Rząd USA — sprawa wojny na Korei

Dla całego świata jest już zupełnie jasne, że sprawą wojny, która dziś toczy się na Korei, jest RZĄD AMERYKAŃSKI.

Na całym świecie jest już wiadomo, że marionetkowy rząd Południowej Korei, napadając 25 czerwca na Ludową Republikę Koreańską, działał na rozkaz rządu amerykańskiego.

Cały świat wie dziś o tym, że napastnikiem wojennym w Korei jest rząd Stanów Zjednoczonych.

W jakim celu, w jakich zamiarach rząd Stanów Zjednoczonych napadł na Koreę?

Imperializm

amerykański na czele ciemnych sił reakcji światowej

Imperialiści amerykańscy napadli na Koreę, gdyż napad ten jest następstwem polityki, którą uprawiają oni od kilku lat. Imperializm amerykański stanął na czele wszystkich ciemnych sił reakcji światowej i pod hitlerowskimi hasłami walki z komunizmem organizuje pochód przeciw wolności i demokracji, przeciw wszelkiemu postępowi.

Amerkańscy imperialiści napadli na Koreę, gdyż napad ten stanowi ognio w łańcuchu ich planów nielenej agresji przeciw innym narodom Azji. Kiedy interwencja amerykańska w Chinach zakończyła się pełnym bankructwem, kiedy za przykładem Chin poszły inne narody Azji i coraz więcej wznoszą sztandar walki narodowo — wyzwolitej — amerykańscy imperialiści puścili się na awanturę wojenną w Korei, zapowiedzieli okupację Formozy i zbrojną interwencję w Indochinach.

Obrona Korei — obroną pokoju światowego

Wszystkie te fakty wskazują na przygotowania agresji, na przygotowania nowej światowej wojny.

OBRONA KOREI JEST WIEC NIE TYLKO OBRONĄ NARODU KOREAŃSKIEGO, LECZ TAKŻE OBRONĄ POKOJU NA CAŁYM ŚWIECIE.

Wydarzenia koreańskie wykazały i wciąż jaśniej wykazują, że światowy obóz pokoju jest o wiele silniejszy od obozu podległości wojennych. Po stronie Republiki Koreańskiej wypowiedziała się obrzyzmia większość ludzkości. Republika Koreańska posiada sympatię wszystkich narodów Związku Radzieckiego, sympatię rządu ZSRR.

Rząd Związku Radzieckiego kontynuuje i dziś, w naprzężonych dniach agresji amerykańskiej, swoją konsekwentną politykę pokoju, demaskuje manewry i działania podległości wojennych.

Potęga wielkiego kraju socjalizmu — gwarancją pokoju

Ta potęga wielkiego kraju socjalizmu, jego postawa pokojowa i jego nieustraszona polityka pokojowa jest dziś najważniejszą ostoją pokoju, jest gwarancją, że imperialistom nie powiodą się ich plany rozpętania trzeciej wojny światowej.

Republika Koreańska posiada sympatię wszystkich krajów demokracji ludowej.

Republika Koreańska posiada sympatię setek milionów robotników i pracowników w krajach kapitalistycznych. Świadczą o tym strajki i protesty w obronie Korei.

Republika Koreańska posiada sympatię wszystkich krajów kolonialnych i zależnych, które same walczą coraz bardziej masowo i zaciebie o zrzućenie imperialistycznego jarzma.

Ta ogromna potęga obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele przewyższa znacznie siły imperialistów i ich agentów spod znaku prawicowych klik socjalistycznych i titowskich zdrajców.

Wydarzenia w Korei będą dla imperialistycznych podlegaczy wojennych przestroga, że ludzkość, że światowy obóz pokoju nie da się zastraszyć znieścacka, nie da się wpechnąć do nowej światowej rzeli.

Naród polski łączy się w walce z ludem Korei

Naród polski, polska klasa robotnicza łączy się całkowicie z walką w obronie Korei, w obronie pokoju. Nasza sympatia jest po stronie Koreańskiej Republiki.

Rezolucja

powzięta przez ludność pracującą Stolicy

Zebrała w Warszawie na wiecu protestacyjnym ludność pracująca Stolicy przyjęła rezolucję, w której jednym z punktów

wyraża pełną solidarność z Apellem Światowej Federacji Związków Zawodowych, wzywając wszystkie związki zawodowe do walki o znieszenie szatańskich planów amerykańskich inspiratorów wojny i poparcia na rodu koreańskiego, walczącego o swe wyzwolenie.

składa jak najenergiczniejszy protest przeciwko jawnej, zbrojnej agresji rządu Stanów Zjednoczonych wobec Ludowej Republiki Koreańskiej i narodów azjatyckich oraz domaga się niezwłocznej wycofania amerykańskich sił zbrojnych z Korei i pozostawienia jej zjednoczonemu, wolnemu i nie podległemu narodowi koreańskiemu decyzji o swym losie.

protestuje przeciwko brutalnemu pogwałceniu statutu Organizacji Narodów Zjednoczonych i wykorzystaniu Rady Bezpieczeństwa dla imperialistycznej polityki rządu Stanów Zjednoczonych, domaga się od Organizacji Narodów Zjednoczonych zapobieżenia naruszenia pokoju i przywrócenia poszanowania Karty Narodów Zjednoczonych, zabraniającej któremukolwiek z członków ONZ używania siły w celu pogwałcenia całości terytorialnej lub politycznej niezależności innego państwa.

Wzmocniemy więc braterską z masami pracującymi Korei całe go świata.

Pogłębimy wiecezystą przyjaźń z ZSRR — z potężnym państwem socjalistycznym, broniącym praw narodu koreańskiego do swej niepodległości, stojącym na straży bezpieczeństwa narodów, twierdzący światowego obozu pokoju i postępu.

NIECH ŻYJE ZWYCIESKA WALKĄ NARODU KOREAŃSKIEGO!

NIECH ŻYJE ŚWIATOWY FRONT POKOJU!

NIECH ŻYJE SFZZ I KOREAŃSKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE!

NIECH ŻYJE ZWIĄZEK RADZIECKI — TWIERDZA POKOJU!

NIECH ŻYJE WIELKI STALIN — OBRONCA POKOJU!

publiki, walczącej o wolność.

Protestujemy przeciwko zbrodni agresji imperialistów amerykańskich w Korei. Domagamy się wycofania wojsk amerykańskich z Korei, domagamy się, by naród koreański sam mógł decydować o swoim losie.

Odpowiedź polskiego świata pracy na agresję imperialistów

Nasza walka o pokój, jest sprawą słuszną i sprawiedliwą i w tej walce napewno zwyciężymy. W odpowiedzi na agresję imperialistów w Korei staniami jeszcze bardziej masowo i zwaście przy naszym rządzie ludowo — demokratycznym i poprze my jego politykę pokojową, zrodzoną z polityki pokojową naszego wielkiego sąsiada i sojusznika, ZWIĄZKU RADZIECKIEGO — głownie ości pokoju i sprawiedliwości na świecie.

W odpowiedzi na agresję imperialistów w Korei staniami jeszcze bardziej masowo i zwaście wokół POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ, przewodzącej narodowi w jego walce o pokój, o zbudowanie mocnej, bogatej, sprawiedliwej, socjalistycznej Polski.

W odpowiedzi na agresję imperialistów w Korei wzmocniemy jeszcze bardziej nasz wysiłek produkcyjny, będziemy jeszcze lepiej, pracowali, wzmocniemy jeszcze bardziej dyscyplinę pracy, rozszerzymy i wzbogacimy jeszcze bardziej ruch wspólnota wodnictwa pracy, przyspieszymy je jeszcze bardziej wykonanie 6-LETNIEGO PLANU budowy podstaw socjalizmu.

W odpowiedzi na agresję imperialistów w Korei wzmocniemy naszą czynność wobec działalności imperialistów i ich agentur, będziemy

jeszcze usilniej zwalczać dywersję i sabotaż wroga klasowego, szepła na propagandę i panikarstwo.

Niech żyje naród koreański, walczący o wolność!

Przecz z agresją imperialistów amerykańskich w Korei!

Niech żyje bohaterska Armia Koreańskiej Republiki Ludowej i jej wódz Kim Ir Sen!

Wszyscy na pomoc ofiarom bomb amerykańskich na Korei!

Niech żyje światowy obóz pokoju!

Niech żyją koreańskie związki zawodowe!

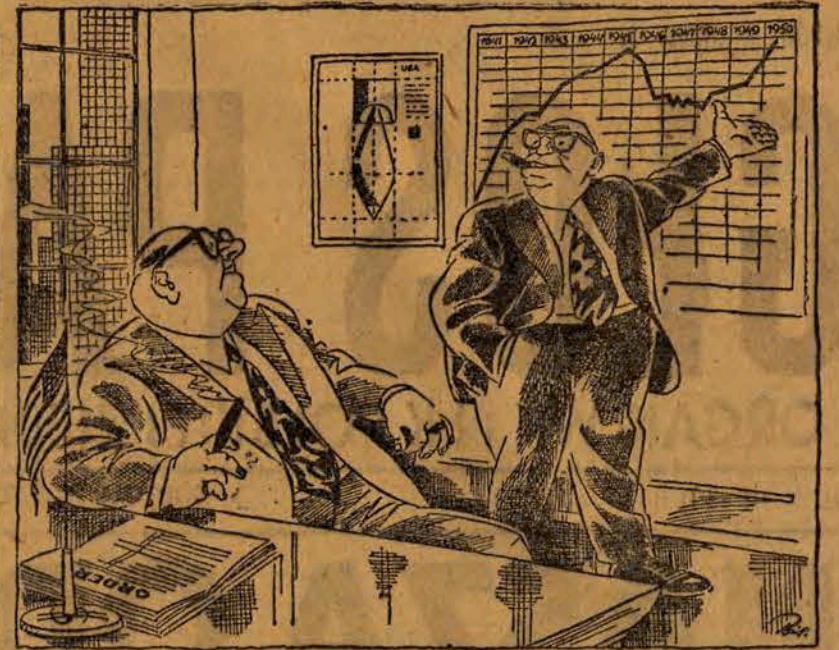
Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący Towarzysz BIERUT.

Niech żyje Wielki Związek Dziełki i Wódz, Choraży i Obrońca Pokoju na całym świecie — Towarzysz STALIN.

— Nasze akcje w Korei spadają, mister Smith!
— Nic nie szkodzi, mister Cool — za to nasze akcje na Wall Street idą do góry!
(Land og Folk)

Krew i akcje



Sparalizujemy nieczne próby agentów imperialistycznych Czerwona Łódź daje godną odpowiedź fabrykantom „cudów“ i ich rozkazodawcom

Ujawnienie nazwisk i rzekomych cudotwórców, którzy okazali się bezczelnymi oszustami i przestępcami, od dawna notowanymi w rejestrach karnych, wywołało ogólne oburzenie robotniczej Łodzi.

Słuszny i sprawiedliwy jest ten gniew. W świetle faktów coraz wyraźniej okazuje się bowiem, że akcja ta była szczegółowo przygotowana i dziś każdy już widzi, że miała ona na celu odciągnąć klasę robotniczą od realizacji zobowiązań, podjętych w ramach Czynu Lipcowego.

„Cudy“ pojawili się więc przede wszystkim tam, gdzie robotnicy zadeklarowali najpoważniejsze zobowiązania.

„Cudy“ wybuchaly właśnie w tych godzinach, kiedy pierwsza zmiana wychodziła z pracy i druga miała przystąpić do roboty.

Fakty takie zanotowano u bram Zakładów Stalinowskich i przy zakładach im. I. Maja, gdzie wrog osiwołowi nie dopuścić do tego, ażeby Maria Kolas, Edwarda Danecka, Janina Przybył, czy też Eleonora „Przy chodniak“ pracowały w myśl swych zobowiązań na 6 stronach, lecz by za patrona w rzekome „cudy“ opuścili się w pracy i zapomnieli o wielkiej akcji pokojowej, jaką prowadzi klasa robotnicza w Polsce.

Zuchwale metody prowokatorów i sługusów imperialistycznych szły tak daleko, że usiłowali wywołać „cudy“ nawet w domach niektórych mało uświadomionych członków Partii.

Czynność klasy robotniczej udaremniła te próby.

Robotnicy zdemaskowali i skompromitowali fabrykanta „cudu“ Zbigniewa Michalskiego, sklepikarza z ul. Armii Czerwonej, zdemaskowali i skompromitowali podlegacza wojennego, niejakiego Zabawę, który nie chciał podpisać się pod Apellem Sztokholmskim, a ostatnio usiłował tumanić rzekomymi „cudami“ robotników.

Nie więc dziwnego, że oburzenie klasy robotniczej w Łodzi znalazło i znajduje swój wyraz na liczących zebraniach, jakie odbyły się już i w dalszym ciągu odbywają się we wszystkich łódzkich zakładach pracy.

Na zebraniach tych robotnicy potępiając zbrodnie, popełniane przez banierów z Wall Street w Korei, piętnują jednocześnie nikczemne jednostki, które fabrykują „cudy“, wyrzuciły zgodę na odebranie w Polsce roli V kolumny amerykańskich bankierów i fabrykantów. Jednocześnie w odpowiedzi na zakusy wrogów Polski, podejmują robotnicy dodatkowe poważne zobowiązania produkcyjne.

I tak np.: robotnicy Zakładów Metalowych Nr 2 w Łodzi, odpowiadając podlegaczom wojennym, agresorom amerykańskim i ich agenturom w kraju, postanowili upłynnić do dnia 31 lipca zbędne rezerwy na sumę 20 mln. zł, utworzyć wzorową Izbę Pomiarów, celem podniesienia jakości produkcji i utworzyć na 15 stanowiskach produkcyjnych „Warty Pokoju“.

Zabierając głos na zebraniu fabrycznym w Z. P. W. Nr 3, stary kłacz tow. Matusiak oświadczył:

— Naszą odpowiedzią na usiłowania wroga klasowego, zmierzające do

dezorganizowania naszego życia, będzie uaktywnienie całej załogi do bardziej wzmoczonej i wydajniejszej pracy. Dążyć będziemy w większym jeszcze niż dotąd stopniu do zwiększenia wykonania planów produkcyjnych i zobowiązań lipcowych, które wzmocnią obóz pokój. Tym oto sposobem udzielimy najlepszej odpowiedzi nikczemnym cudotwórcom, wysługującym się w sposób służalczy swym anglosaskim mocodawcom“.

W zakładach Przemysłu Wełnianego Nr 6 odbyło się w dniu 11 bm. zebranie załogi, na którym postanowiono utworzyć 8 brygad najwyższej jakości i brygad wzorowej pracy.

W zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 9 robotnicy postanowili

utworzyć 8 brygad najlepszej jakości i podnieść kulturę miejsca pracy.

Załogi wielu fabryk, dając godną odpowiedź dywersantom, fabrykującym rzekome „cudy“ i ich rozkazodawcom, postanowili przejść na obsługę większej ilości maszyn o raz utworzyć nowe zespoły najlepszej jakości. M. in. zespoły takie powstaną w najbliższych dniach w Zakładach Stalinowskich oraz w jednym z większych oddziałów „Bawelniejanej Czternastki“.

W ten sposób czerwona Łódź daje raz jeszcze wspaniałą i prawdziwie rewolucyjną odpowiedź tym wszystkim, którzy usiłują hamować nasz marsz do socjalizmu.

Ad.

Robotnicy łódzcy potępiają fabrykantów „cudów“

Robotnicy łódzkich fabryk do głębi są oburzeni niecznymi wyczynami fabrykantów „cudów“. Robotnicy zdecydowanie potępiają oszustów i szalbierzy, wysługujących się podlegaczom wojennym.

Ob. Antonina Kilanowicz, bezpartyjna robotnica ZWAT przy ul. Skrzywanowa stwierdza:

„Jestem wierzącą i praktykującą katoliczką. Jednakże rzekome „cudom“ jakie nam usiłowano pokazać ostatnio w Łodzi zaprzeczają wszyscy rozsądni ludzie. Zresztą w niedziele był od czytany w kościele list w tej sprawie, który mówił, że tym rzekomym „cudom“ w rodzaju „cudu“ z ulicy Zgierskiej wierzyć nie wolno, jest to bowiem profanacja wiary i nauki kościoła.“

Ob. Herling jest głęboko oburzona:

„Bezczelność fabrykantów „cudów“ przeszła wszelkie granice. Te rzekome „cudy“ to nie innego, jak odwracanie naszej uwagi od rzeczy ważnych, które w tej chwili dzieją się w Polsce i na świecie, a przede wszystkim od walki o pokój, — to próby zamętu i dezorganizacji w naszym życiu. Świadome kobiety na tę prowokację odpowiadają wzmocnioną pracą, walcząc jeszcze energiczniej o trwały pokój“.

Składaczka Kowalczykowa z Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Stanisława Kunickiego mówi:

„Oglądałam na własne oczy te kl „cud“ przy ul. Nowe Sady. To skandal tak niegodziwy nał grwał się z uczu ludzi wierzących.“

Bezpartyjna robotnica tych zakładów, wierząca katoliczka ob. Mi chalakowa mówi krótko:

„Dziwi mnie tylko jedno — że raz od razu namnożyło się ich setki, a w czasie okupacji hitlerowskiej, gdy dokonywano codziennie tysiące potwornych zbrodni, nie przyszły nam w pomoc żadne cudy, które uratowałyby nam naszych bliskich z rąk zbrojnych faszystowskich.“

Ob. Janik wiąże akcję fabrykacji rzekomych cudów z ogólną sytuacją międzynarodową i wyjaśnia, że celem imperialistów jest stanie pozemtu i dezorganizacji w obozie pokoju, odciągnięcie uwagi ludzi od pracy i od zdarzeń na arenie międzynarodowej, od brutalnej agresji imperializmu amerykańskiego w Korei.

„Nasze 18 milionów podpisów pod Apellem Sztokholmskim stanowią godną odpowiedź sługusom dolara. Na tym naszym walce o pokój jeszcze się nie kończy — przedłużeniem jej jest Czyn Lipcowy, wzmocniona produkcja i solidarność z walczącym ludem Korei — a wszelkich prowokatorów i siewców zamętu, którzy usiłują przeszkadzać nam w pracy dla Polski przepędzimy na cztery wiatry.“ (S-B)

„Tydzień Przyjaźni z Narodem Polskim“ w Niemieckiej Republice Demokratycznej

BERLIN (PAP). — Na konferencji prasowej, zorganizowanej przez Urząd Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, generalny sekretarz Towarzystwa dla Rozwikłania Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polska, Karl Wloch, poinformował dziennikarzy o programie imprez, które odbędą się w ramach „Tygodnia Przyjaźni z Narodem Polskim“ w okresie od 15 do 22 lipca br.

We wspomnianym czasie przeprowadzona zostanie szeroko zakrojona akcja, uświadamiająca najszersze warstwy społeczeństwa niemieckiego o roli i znaczeniu przyjaźni niemiecko — polskiej.

„Tydzień Przyjaźni z Narodem Polskim“ — oświadczył na zakończe

nie Karl Wloch — da wyraz głębokiej przemianie, jaka dokonuje się w narodzie niemieckim w stosunku do narodu polskiego.

W Oliwie buduje się osiedle domków robotniczych

WARSZAWA (PAP). — Na zlecenie Zakładu Osiedli Robotniczych rozpoczęto dla robotników Gdańska budowę osiedla domów indywidualnych. Pod budowę osiedla przeznaczony teren w Oliwie przy ul. Czerwonego Sztandaru.

W r. b. pierwsze 10 domów nowego osiedla zostanie oddanych do użytku, dalsze zaś 33 domy wykonane zostaną w stanie surowym.



De Gaulle marzy o władzy

Radzieckie kombajny

przyczyniają się do pomyślnego przebiegu żniw

WARSZAWA, (PAP) — Z całego kraju donoszą o pomyślnym przebiegu kampanii żniwnej. Przykład dobrze zorganizowanej pracy w PGR i spółdzielniach produkcyjnych oddziałuje na indywidualne gospodarstwa rolne, które nieprzeprowadzają żniwa sprawniej i starannie niż w latach ubiegłych.

W woj. wrocławskim w PGR Sadków, pow. wrocławskiego pracuje przy żniwach wspaniały kombajn radzieckiej konstrukcji, kierowany przez kombajnera ob. Stanisława Janusistkiego. Kombajn ten kości i młóci ziemię zboże z obszaru 15 ha. W zespole PGR Pietrzykowie w żniwach udział bierze 6 brygad traktorowych, które kończą już sprzątać z obszaru 600 ha.

Nasz Czyn Lipcowy

-to odpowiedź na agresję amerykańską na Korei Jak brygada tow. Owczarka z ŁZWANN wypelnia swe zobowiązania

W odpowiedzi na wezwanie kolejarzy z Tarnowskich Gór, załoga Łódzkiej Zakładów Wytwórnicy Aparatury Niskiego Napięcia A-23 powzięła szereg zobowiązań produkcyjnych w celu uczczenia 6 rocznicy Manifestu P. K. W. N.

Między innymi złożyła zobowiązanie produkcyjne 5-osobowa brygada tow. Owczarka — z oddziału narzędziowni.

Jak powstał ich Czyn Lipcowy

Grupa tow. Owczarka pracowała wówczas nad wykonaniem formy sześciokrotnej na przepusty, służącej do prasowania balceitów. Sporządzenie tej formy zostało przez biuro fabrykacji przewidziane na dzień 15 b. m.

Przed ogólnym zebraniem załogi, tow. Owczarek, wraz z ślusarzem Szkuclarkiem i młodymi pomocnikami kol. kol. Karmańskim, Rociskim i Jedrzejczakiem pozostali po pracy.

Po krótkiej naradzie poszli do kielownika narzędziowni tow. Podstawki. Tow. Owczarek wręczył mu zapisaną kartkę papieru. Na kartce było napisane: „My, grupa narzędziowców, zobowiązujemy się przyspieszyć wykonanie formy sześciokrotnej na przepusty na dzień 10 lipca, zamiast na dzień 15 b. m. W ten oto sposób pragniemy godnie uczcić Święto Polki Ludowej”.

Następnego dnia odbyło się ogólne zebranie załogi. Brygada tow. Owczarka przybyła w komplecie. Burza oklasków przyjął załoga zobowiązanie przedsiębiorczej brygady.

A teraz do pracy

Po zebraniu, tow. Owczarek wraz z swą grupą udał się na oddział. Tu urządził krótką naradę, zastanawiając się, czy nie można byłoby wykonać zobowiązania dzień lub dwa dni wcześniej.

Jednak z zamiaru nie zwierzali się nikomu. To była ich wspólna tajemnica.

Każdego dnia stawali się w fabryce wcześniej, planowo rozdzielali między siebie zadania. Tow. Owczarek obtaczał formy, tow. Szkuclarek przygotowywał części, zaś trzech pozostałych towarzyszy przeprowadzało wiercenie i opikowanie części pomocniczych. Słowem, każdy był za jęty swoją pracą.

Robota postępowała szybko i sprawnie. Forma co godzinę zmieniała kształty. Każdy oddawał jakąś go tową część do składania.

Pewnego jednak dnia wyłoniła się drobna, ale poważna przeszkoda, która mogła nawet uniemożliwić wypełnienie zobowiązania. Pewna część nie pasowała do formy. Urządzone krótką naradę.

— Ja wykonam to sam — oświadczył tow. Szkuclarek. W niedługim czasie dotarzył do

wa. Przeszkoda została usunięta. Teraz z jeszcze większym zapałem pracowała brygada.

Często odwiedzali ich w pracy przewodniczący rady zakładowej tow. Bogdański, kierownik narzędziowni tow. Podstawko oraz sekretarz organizacji partyjnej tow. Pawłowski. Wypytywali, czy nie mają jakich trudności, oglądali szybko rosnącą formę, doradzali.

Tak upływał dzień za dniem. 8 lipca forma została ukończona. Dzielną „piłką” nie posłała się z radością. Zobowiązanie wykonano o dwa dni wcześniej. Tow. Owczarek natychmiast złożył radzie zakładowej meldunek o dotrzymaniu zobowiązania.

Brygada Owczarka zdała egzamin

Należało jeszcze odbyć próbę w prasowni i sprawdzić, czy forma jest dobra. Praser, tow. Woźniak, uruchomił maszynę. Na chwilę zaległa cisza. Twarze pałają. Serca biją w przyspieszonym tempie. Wszyscy myśla o jednym: jaki będzie wynik próby? Jeszcze chwila i tow. Woźniak zatrzyma maszynę. Ostrożnie wyjmując górną część formy Tow. Owczarek mierzy przepusty.

— Pasuje — rozległ się radosny okrzyk. Już teraz wiedzą, z całą pewnością, że zobowiązanie zostało z honorem wykonane. Forma nie wymaga żadnej poprawki.

W chwili później rozmawiamy z członkami brygady, z zadowoleniem opowiadają jak w czasie wypełniania zobowiązania prześcigali się nawzajem w pracy. Każdy starał się powierzoną sobie robotę wykonać jak najszybciej i jak najlepiej.

Nasz Czyn - to wkład do walki o pokój

Przewodniczący rady zakładowej, tow. Bogdański jest z nich szczerze dumny.

— Przysięgliśmy i wykonaliśmy zobowiązanie produkcyjne, aby wraz z całą klasą robotniczą uczcić 6 rocznicę Manifestu PKWN. — oświadczył tow. Owczarek. — Nasz Czyn Lipcowy jest skromny, ale kryje się za nim olbrzymia siła. Tysiące, dziesiątki tysięcy podobnych zobowiązań — podjętych jak duża Polska i szeroko to nasz wspólny wkład do dzieła walki o pokój. Wypełnieniem tych zobowiązań odpowiadamy i odpowiemy najlepiej na agresję na Korei.

Czyn Lipcowy tow. Owczarka i jego grupy przysporzy zakładowi znaczne oszczędności. Ale nie tylko brygada tow. Owczarka bierze udział w Czynie Lipcowym.

Śladem naszych artykułów

Egzekutywa organizacji partyjnej w ZPDz. im. Teodora Duracza wyciąga wnioski ze słusznej krytyki

7 lipca br. ukazał się w „Głosie” artykuł pt. „Organizacja partyjna ZPDz im. Duracza nie docenia zagadnienia Czynu Lipcowego”. Autor artykułu wskazywał, że egzekutywa organizacji podstawowej nie rozumiała we właściwy sposób znaczenia Czynu Lipcowego i nie potrafiła pobudzić całej załogi do ofiarnego zrywu, nie umiała należeć do spulcharyzować i umasowić tej wielkiej i ogólnokrajowej akcji w tym zakładzie pracy.

Błąd egzekutywy organizacji podstawowej Zakładów im. Duracza polegał na tym, że zadowolona się ona podjęciem Czynu Lipcowego przez szczerze i nie liczące grono ofiarnych robotników, a nie zatroszczyła się o urządzenie ogólnego zebrania załogi i podkreślenia wobec niej politycznego znaczenia akcji Czynu Lipcowego w okresie wzmagającej się na całym świecie walki o pokój.

Wskazując na piękne osiągnięcia swych zakładów w dziedzinie wykonywania zobowiązań długofalowych, egzekutywa organizacji partyjnej ZPDz im. Duracza stwierdza, że do cienia znaczenia Czynu Lipcowego, czego dowodzi zwołanie zebrania załogi zakładów już następnego dnia po ukazaniu się naszego artykułu.

Zgodnie z naszymi przewidywaniami, w Zakładach im. Duracza znalazło się wielu robotników, którzy z zapałem powzięli zobowiązania indywidualne, wyrażając w ten sposób swą niezłomną wolę walki o przedterminowe zrealizowanie planów produkcyjnych, walki o dalsze wzmocnienie szeregów światowego obrotu obrońców pokoju.

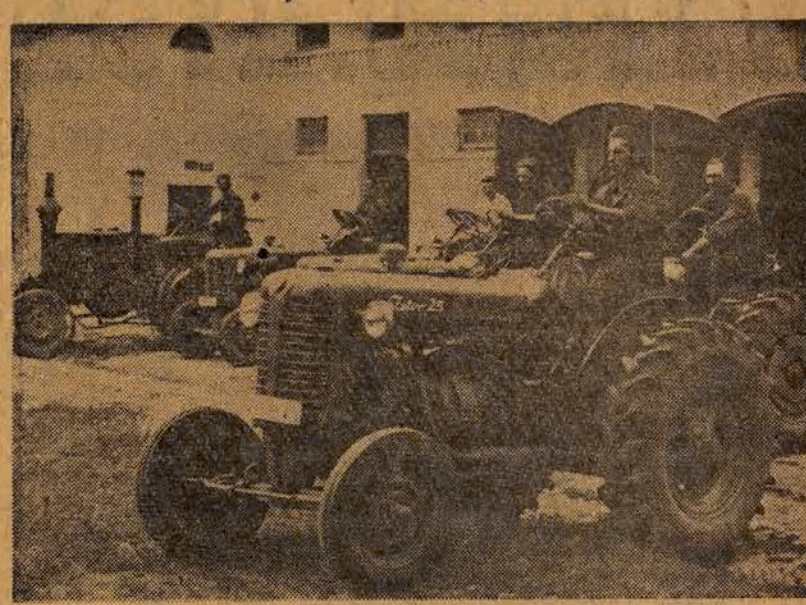
W liście egzekutywy czytamy dalej: „W cewiarni podjęły zobowiązania indywidualne ob. ob. Genowefa Kopyńska, Maria Gaduła, Alicja Paturska i Natalia Lachowicz, które przyrzekły naciwić po 2 kg. przedży dziennie więcej przez cały miesiąc lipiec. Pracownicy dziewiarni postanowili wykonać swój plan miesięczny w 101,1 proc. Krójalnica wyrówna zaległości i plan za miesiąc lipiec wykona w 101,4 proc. Krojczynie Leokadia Jańczyk i Kazi-

Cała załoga L. Z. W. A. N. N. zobowiązała się na cześć Święta Odrodzenia Polski, wykonać plan lipcowy w 120 procentach.

Dotychczasowy przebieg pracy daje gwarancję, że załoga dotrzyma słowa. Usprawniono przede wszystkim zaopatrzenie materiałowe. Przesunięto pewną część kobiet do obróbki mechanicznej. Przeszkolone przy maszynie będą dobrymi fachowcami. Wszystko wskazuje na to, że załoga ŁZWANN dotrzyma w pełni przyrzeczeń danych w Czynie Lipcowym, a mianowicie wykonania planu rocznego na dzień 1 października b. r.

M. K.

Traktory w akcji zniwnej



Traktory PGR — zespołu Babsk wyruszają wczesnym rankiem do żniw

Żniwa w pełnym toku

Sumienne przygotowanie akcji przyniesie pomyślne wyniki

Mimo przelotnych deszczów, które częściowo utrudniły zwózki i stertowanie zboża, żniwa na terenie naszego województwa przebiegają szybko i planowo. Do dnia 13 bm. skoszone już ponad 300 tys. ha różnych zbóż. Około 80 proc. żyta zostało skoszone, a w powiatach łaskim i sieradzkim przystąpiono do koszenia jęczmienia, pszenicy i owsa.

Dostrzeżone niedociągnięcia w akcji żniwnej dzięki interwencji organ-

izacji partyjnych i rad narodowych są szybko usuwane. Na ogół, poza nielicznymi wypadkami, akcja przygotowawcza do żniw została przeprowadzona skrupulatnie. Nie zostały przygotowane należycie do żniw Spółdzielce Ośrodki Maszynowe w Unewolu i Drzewicy pow. opoczyńskiego.

Kierownictwo tych ośrodków nie dopilnowało solidnego wyremontowania maszyn. Skutek był taki, że maszyny żniwne zaczęły odmawiać posłuszeństwa podczas roboty. Niedociągnięcia te zostały co prawda usunięte dzięki interwencji organizacji partyjnych, nie mniej świadczą one o niedbalstwie oraz niedocenieniu akcji żniwnej przez ludzi odpowiedzialnych za to na tych terenach.

W sprawnym przeprowadzeniu akcji żniwnej przodują Państwowe Gospodarstwa Rolne i spółdzielnie produkcyjne. PGR kończą już stertowanie żyta. Gdyby nie ostatnie przelotne opady roboty przy stertowaniu żyta byłyby zakończone.

Równocześnie ze żniwami PGR przystąpili do omotów rzepaku ozi-

meo, którego ziarno nasienne do dnia 20 b. m. będzie dostarczone do P.Z.G.S.-ów, które z kolei zaopatrzą w nie gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”.

Sprawni i szybki przebieg żniw w PGR jest wynikiem zastosowania wyższych form gospodarczych, gospodarowania socjalistycznego, które umożliwiła zmechanizowanie wielu prac na roli.

Poważny wpływ na szybki przebieg akcji żniwnej w PGR ma dość szeroko stosowane współzawodnictwo indywidualne i zespołowe między poszczególnymi brygadami. Spółdzielnie produkcyjne nie pozostają również w tyle. Dwie spośród nich tj. w Kochanowie i Kamionie powiatu skierniewickiego, zakończyły już koszenie żyta.

Nastąpiła także poprawa w zaopatrzeniu wsi przez gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”. Co raz mniej bywa narzekano na brak tych czy innych artykułów, a sklepy G. S. są otwarte w takim czasie, kiedy chłopcy mogą robić zakupy bez odrywania się od prac żniwnych.

Dobrze przygotowana akcja żniwna przyniesie już pomyślne wyniki.

Na froncie współzawodnictwa pracy

Wzorowy majster



Tow. Stanisław Kołodziejczyk już od kilku lat pracuje w Zakładach Przemysłu Dzielarskiego im. M. Kopernickiej. Za swą wzorową pracę zaawansował na majstra dzielarni.

Na tym stanowisku cieszy się ogólną sympatią pracowników i kierownictwa. Obowiązki majstra stara się wykonywać jak najsumiennie i najdokładnie. W wolnych chwilach pomaga i doucza słabszych dzielarzy.

Uczestniczy także we współzawodnictwie pracy. Ostatnio uzyskał premię pieniężną w wysokości 3.000 zł.

Również w życiu partyjnym bierze czynny udział. Niedawno ukończył kurs partyjny 1 stopnia i powierzono mu funkcje agitatora partyjnego.

Przedkci ZPB im. 1 Maja wypelnili swe zobowiązania produkcyjne

Jak się dowiadujemy z Zakładów im. 1 Maja, przedkci, które podjęły zobowiązania dla uczczenia Święta Odrodzenia, wykonują je z nadwyżką. Świadome robotnicze przedkci cenikoprzednej doskonałe zdają sobie sprawę, że przez wykonanie zobowiązań produkcyjnych dają godną odpowiedź podżegaczom wojennym i ich agentom w kraju.

Zobowiązania wykonują następujące przedkci: Aniela Borowska, która wyrabiła 103 proc. normy, przyrzeka podnieść swą produkcję o 1 proc. a uzyskuje obecnie 106 proc. normy. Helena Iskra ze 124 proc. przeszła na 131 proc. normy. Janina Górska zamiast dawnych 122 proc.

obecnie wykonuje 126 proc. Aleksandra Galant zamiast 115 wyrabiła 117 proc. normy. Aniela Podgórska uzyskuje normę 112 proc. Tow.

NASI KORESPONDENCI

Szkolimy kadry filmowców

Szkolenie kadr na terenie Laboratorium WFF było zawsze jednym z najtrudniejszych, a zarazem najbardziej palących zagadnień. Stosunkowa „młodość” naszego przemysłu filmowego, brak fachowej literatury i brak fachowców nie pozwalały na zorganizowanie jakiegokolwiek kursu, kształcenie go zawodowo laborantów. Toteż szkolenie w Laboratorium polegało na praktycznym zaznajamianiu z obróbką taśmy filmowej pod kierunkiem majstrów i starszych doświadczeniemi kolegów. Czasami dawało to pomyślne wyniki, czasem jednak z zupełnie „surowego” pracownika powstawał bezmyślny automat, spełniający bez należytego zrozumienia swe funkcje.

Sprawę stworzenia kursu poruszano wielokrotnie na naradach produkcyjnych i zebraniach organizacji partyjnej. Wobec braku zainteresowania ze strony dyrekcji nie przynosiło to pozytywnych rezultatów.

Wreszcie teraz, po IV Plenum

KC PZPR, dyrekcja zainteresowała się kursem i zleciła przetrzymać czenie kilku fachowych ksiązek radzieckich oraz angielskich na użytek przyszłego szkolenia. Po za tym majstrów Laboratorium podjęli się trudnej roli wykładowców i używać młodszymi kolegom swych długoletnich doświadczeń. Kurs rozpoczął się prawdopodobnie we wrześniu, po okresie urlopowym, po ustaleniu organizacji, programu i t.d.

Nadmienić trzeba, że w Laboratorium WFF już rozpoczęło się współzawodnictwo szkoleniowe, zainicjowane przez zespół montażowni produkcyjnej, który zobowiązał się wykształcić w ciągu roku 4 uczniów na wykwalifikowanych montażystów.

Niewątpliwie zarówno kurs jak i współzawodnictwo szkoleniowe przyczynią się do szybszego powstania nowych kadr przemysłu filmowego.

Zabiński
PP Film Polski

To i owo

Piraci

Lubi od tego tematu sięgać, od czasu do czasu, zgangrenowana kinematografia hollywoodzka. Dla „odświeżenia repertuaru”, i z troski o amerykańskiego widza. Zeby mianowicie, nie przejadł się on samymi współczesnymi „bohaterami” sztuki filmowej USA.

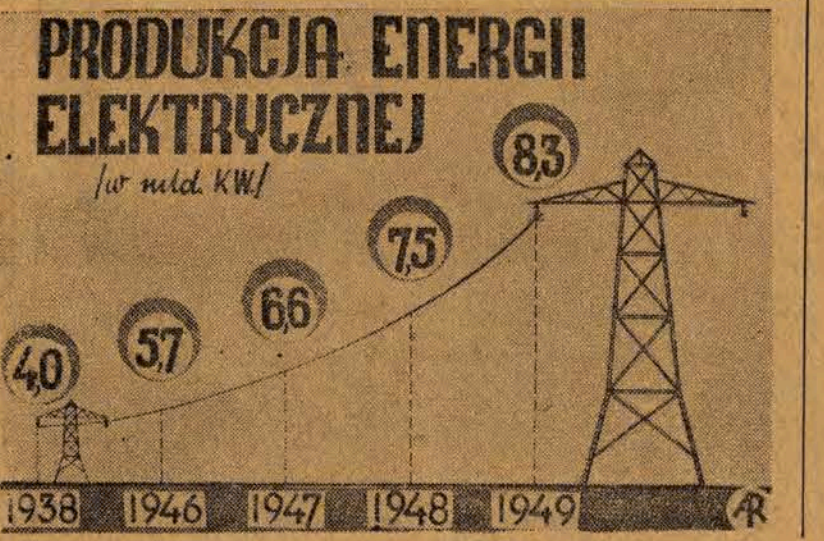
Zresztą pirat to także kawał opryska, „ciekawszego” nawet, bo go w kostiumie historycznym można pokazać. A to b. ładnie wygląda taki gangster — na kolorowo, w butach „rajtarskich”, z apuską na łbie i z kolczykiem w uchu. Malowniczy typ i jak uwagę widza (amerykańskiego) przyciąga!

Mimo swej ignorancji i głupoty producenci Hollywoodu — jeśli chodzi o obrazy z życia korsarskiego, starają się o dość wierne i ściśle oddanie obyczajów pirackich. Widzieliśmy np. kiedyś w filmie samego „wielkiego mistrza” Cecila B. de Mille’a, jak to pirackim szturmowcem, posługują się cudzą flagą. Zeby zmylić, podejść, a następnie tym latorci napasać, okraść i przynieść mord ofiarom, które sobie chyttrze upatryli. Bardzo, proszę was, „efektownie” ten trick wygląda: płynie sobie taki statek pod jakąś tam niewinną, białą, powiewającą, w niebieskie paski banderą, a na pokładzie szczerzą lufy armaty i czai się do skoku cała dziesiątka bandytów, w ostatniej chwili wywijając swoją prawdziwą, piracką flagę: czarną, z emblematem trupiej główki...

Bardzo, uważacie, ten zwyczaj spodobał się imperialistycznym gangsterom amerykańskim, szukającym wszelkich sposobów, aby jakoś zamaskować swoją bestialską napaść na Koreę. Jak kontynuować tę niecną agresję — kombinowali sobie — aby wyglądała ona „niewinnie” w oczach oburzonej opinii światowej? I wykombinowali.

Od czegoż stare, mające swe bogate tradycje w nawigacji anglosaskiej — pra’ tyki pirackie? Rada w radę i oto oberpirat USA na Dalekim Wschodzie, Mac Arthur oraz użyte do „akcji koreańskiej” oddziały napastnicze Stanów Zjednoczonych — występują ostatnio pod flagą... ONZ. Oczywiście, na, nie ta cała maskarada. Żaden listek figowy nie zastąpi bezwzględnej machinacji amerykańskich piratów. A okoliczność, iż w suchych podłych, grabieżczych i ludobójczych celach nadużywają bezprawnie i cynicznie godła Narodów Zjednoczonych — zwiększa tylko oburzenie opinii światowej przeciw szukającym zasłony korsarom.

RECE PRECZ OD KOREI! RECE PRECZ OD FLAGI ONZ, KTÓRA WINNA SŁUŻYĆ ZJEDNOCZENIU I PRZYJAZNIEJ WSPÓŁPRACY NARODÓW, A NIE MOŻE BYĆ PARAWANEM DLA TRUPICH GŁÓWEK IMPERIALISTÓW!



W KRAJU, KTÓRY WALCZY O WOLNOŚĆ I POKÓJ



**Bohater narodowy Korei
Kim Ir Sen**

Na przewodniczącego Komitetu Ludowego Północnej Korei obrano bohatera ruchu ludowo-wyzwoleńczego Kim Ir Sena. W latach okupacji japońskiej imię komunisty Kim Ir Sena rozbrzmiewało po całej Korei. Rewolucjonista stał się jeszcze w młodości. Gdy Japończycy wtargnęli do małego miasteczka mandżurskiego, gdzie Kim Ir Sen uczył się, stanął on na czele bojowej grupy młodzieży. Z każdym dniem rozszerzała się walka koreańskich patriotów. Grupy bojowe zamieniały się w oddziały, oddziały — w pułki, pułki — w armie. W krótkim czasie dwudziestoletni Kim Ir Sen dowodził trzydziestotysięczną armią partyzancką. Opowiadają nam, jak wśród ciemnych nocy zjawiał się nagle z górskich przepaści Piaktusanu wraz ze swymi dzielnymi towarzyszami i ścigał japońskie transporty z żywnością odebraną koreańskim chłopom. Krótka potyczka decydowała o wyniku walki i oto już żołnierze Kim Ir Sena zwracają transport do wsi, rozdają chłopom zagrabiony przez Japoń-

czyków ryż i błyskawicznie kryją się w nocnej mgle. Kim Ir Sen był wszędzie obecny, a jednocześnie nieuchwytny. Japończycy dawali za jego głowę pięćset tysięcy jen. Siedem brygad japońskich ścigało oddziały Kim Ir Sena, ale bystre oko ludu chroniło go troskliwie. Kim Ir Sen ma trzydzieści pięć lat. Silny, przysadzisty, z czarnymi jak smoła włosami, z żywymi błyszczącymi oczami i wysokim upartym czołem, całym wyglądem wyraża dojrzałość, godność i wiarę narodu w swoje siły. Nie darmo śpiewa się w pieśni, którą w Korei znają wszyscy od dziecka do starca: Śniegi i wiatry stepów mandżurskich... opowiedzcie, Długie noce w gęstych lasach... opowiedzcie, Kto był sławnym partyzantem? Kto był sławnym patriotą? O! Drogie to imię — nasz wódz! O! Znakomite to imię — wódz Kim Ir Sen.

O Zan Chuan)

Pochodnia wyzwolenia

Noc płynnie ciemna, że nie dojrzyś dłoń,
Bezgwiazdne niebo nad ziemią czernieje,
Tylko na wzgórzach zapala się płomień
Pochodnia walk Partyzanckiej Korei.

Dawniej, gdy wojen z piratami burze
Wstrząsały krajem, jak głoszą podania
Ojcowie nasi paliłi na wzgórzach
Wiel, co lud wzywały do powstania.

Gdy tylko w nasze spokojne granice
Wtargnęła nocą nieprzyjaciół armia,
Do boju wnet wzywały błyskawice
Wokół płonące sygnały alarmu.

Na wzgórzach dawno już nie płoną wici,
Ale i dziś jak wówczas promienieje
W mrokach niewoli pochodnia na szczycie
To wolność dla Południowej Korei.

W zbożnych sercach pulsuje nadzieja,
W każdej zagrodzie widać blask płomienia,
I grońie nad Południową Koreą,
I dumnie płoną gwiazdy wyzwolenia.

Wicher wolności nad znękanym krajem
Przez wście i miasta huraganem wieje:
„Zbudźcie się, bracia! Jasny dzień już wstaje!
Powstańcie, wierni synowie Korei!”

Oto jest apel ziemi niezoranej,
Zew niezasianej naszej ziemi żywej:
„Koreańczycy, czas zerwać kajdany!
Przepędźcie wrogów ludu i Ojczyzny!”

Pochodnia walki ofiarnie jaśnieje,
Na brzegu mgłą owianym i u szczytu,
Oświetla całą rozległą Koreę —
Symbol zwycięstwa, dobry zwiastun świtu.

Błyskają ognie na wyżynach stromych,
Wzywając śmiałych do zemsty, do walki.
Biją w Korei Południowej gromy:
Odważni idą w bój — do partyzantki.

przełożył E. Lewin

* O ZAN-CHUAN — wybitny współczesny poeta koreański. Rok wyzwolenia Korei spod japońskiego jarzma zastał go w Seulu, który wkrótce — wraz z całą Koreą Południową — popadł w nowe okrutne jarzmo amerykańsko-łusymańskie. Poeta stał się do walki z kilkoma ciemiężcami, którzy go umieszczają na swej liście proskrybicyjnej. W końcu 1947 O Zan Chuanowi udaje się przedostać do Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, która umożliwia poecie niczym nie skrepowaną swobodę tworzenia dla walczącego o wyzwolenie i zjednoczenie całej Korei narodu.

„Ręce precz od Korei” — oto hasło, którym rozbrzmiewa cały ogromny światowy obóz postępu, obóz pokoju, myślą i sercem solidaryzując się z bohaterską walką, którą dzielny, walczący naród „kraju pogodnego poranka” wiezie dziś z bestialskimi agresorami amerykańskimi — o wolność, sprawiedliwość społeczną i zjednoczenie narodowe, o to wszystko, co po wyzwoleniu Korei spod jarzma japońskiego stało się udziałem i bezcenną zdobyczą północnej części kraju, uwolnionej przez Armię Radziecką.

Jak wyglądają te zdobycze i jak przedstawia się życie w Ludowo-Demokratycznej Republice Koreańskiej sztucznie dotąd przez agresorów U. S. A. oddzielanej od zależnej, łusymańskiej Korei Południowej — mówi nam niedawno wydana w jęz. polskim, ilustrowana opowieść o wolnej Korei, pióra dwóch członków radzieckiej ekipy filmowej, B. Niebyleckiego i T. Bunimowicza.

Z tej książki-reportażu pochodzą — z wyjątkiem wiersza O. Zan Chuanu oraz artykułu pt. „Na drodze do socjalizmu” — zamieszczone na tej kolumnie obrazy z życia Korei, sprzed okresu barbarzyńskiego napadu U.S.A.: „Bohater narodowy Korei Kim Ir Sen”, oraz „Robotnica Pak Den Aj”.



Miasto Phienjan, które barbarzyńcy imperialistyczni usiłują zamienić w ruiny i zgłiszczą przy pomocy swego zbrodnictwa lotnictwa

Na drodze do socjalizmu

HE DEN SUK — minister propagandy i kultury Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

Narodowa kultura narodu koreańskiego powstawała w ciągu wielu wieków, lecz żaden okres jej historii nie da się porównać z okresem po wyzwoleniu Korei przez zwycięską Armię Radziecką, jeśli chodzi o rozwój literatury i sztuki. Historyczne zwycięstwo Związku Radzieckiego stworzyło naszemu narodowi szerokie możliwości budowania nowego, wolnego życia.

Braterska pomoc narodu radzieckiego, prowadzonego przez wielkiego przywódcę wszystkich ludzi pracy, Genialissima Stalina, przyczynia się do szybkiego rozwoju kultury i sztuki narodu koreańskiego. Pięknym wyrazem tej pomocy jest umowa o współpracy gospodarczej i kulturalnej, zawarta w marcu 1949 roku między rządami Związku Radzieckiego i Republiki Koreańskiej.

Chcilibyśmy obecnie omówić to, co nasza władza ludowa uczyniła w celu umożliwienia pełnego rozwoju naszej sztuki.

Zrealizowane zostało unarodowienie wszystkich teatrów i kin. Jest to rzecz bardzo ważna, jeśli wziąć pod uwagę, że jeszcze niedawno ponad 90 proc. teatrów i kin było własnością kapitalistów japońskich. Stworzona została wytwórnia filmowa, która przystąpiła do realizacji pierwszych filmów. Powołano do życia sześć reg. wydawnictw państwowych.

Dla należytego przygotowania pracowników sztuki utworzony został przy Uniwersytecie imienia Kim Ir Sena fakultet literatury. Oprócz tego stworzono Instytut Sztuk Plastycznych oraz Konserwatorium. W stadium organizacji znajduje się Instytut Teatralny i Szkoła Baletowa.

Najwyższa Rada Państwa postanowiła dekorować zasłużonych artystów w dziedzinie literatury i sztuki specjalnym orderem. Otrzymało go dotychczas 11 najwybitniejszych mistrzów koreańskiej kultury.

Najważniejszym dla nas jest jednak to, że uzyskaliśmy możliwość po znania najlepszej, najbardziej postępowej kultury świata, kultury radzieckiej, która stała się naszą nauczycielką.

Wielkie przeobrażenia w duchu demokratycznym w Korei Północnej, bohaterska walka narodu koreańskiego ze zdraździecką kliką Li Syn Mana i jego amerykańskimi panami są potężnym bodźcem w twórczości naszych pisarzy i malarzy, muzyków i aktorów. Walka partyzantów Korei Południowej, prowadzona już od kilku lat przeciwko amerykańskim kolonizatorom, stała się jednym z głównych tematów współczesnej sztuki koreańskiej. Wymienić tu należy takie utwory poetyckie, jak: „Pieśń walki i protestu” Lim Ha, „Dumni ludzie” Ham Se Daka, „Wyspa Hai Do” Nam Gun Mana'a oraz operę „Partyzancki oddział” Te Ren Czura, wy-

stawioną w Państwowym Teatrze w Phienjanie. Postępowej kulturze radzieckiej zawdzięczamy to, że w dziedzinie sztuki scenicznej osiągnęliśmy szerokie nieprzeciętne wyniki. Na scenach wspomnianego już Państwowego Teatru Dramatycznego, Miejskiego Teatru Dramatycznego i wielu prowincjonalnych teatrów dramatycznych wystawiane są godne obejrzenia sztuki. Niektóre spośród nich, jak np. „Płomień” Szin Go Sa'a, „Nowe oblicze” Lu Gi Hon'a, „Brat i siostra” oraz „Dwa domki” tuż przy sobie” Son En'a poświęcone są tworzeniu nowej gospodarki narodowej, innej, jak „Pochodnia” Hon Tkai Czena, „Sen-Dian” Piak Mun Hwan'a „Chłopi ze wsi Bi-Ren” Pak En Ho mówią o wspaniałych wynikach reformy rolnej i o walce chłopów o nowy ustrój gospodarczy wsi.

Ważne miejsce w repertuarze teatrów koreańskich zajmują sztuki o partyzanckiej wojnie oddziałów Kim Ir Sena z japońskimi okupantami, ja-ko też sztuki o walce narodu koreańskiego z wewnętrznymi wrogami w przeszłości.

O wysokim poziomie naszej sztuki scenicznej świadczy wystawienie takich utworów dramaturgii radzieckiej, jak „Lubow Jarowaja” Treniewa, „Zagadnienie rosyjskie” Simonowa, „Platon Kreczet” Kornejczuka, „Zielona ulica” Surowa, „Pancerny pociąg” Iwanowa, „Za drugim frontem” Sobko.

Wpływ kultury radzieckiej odzwierciedlił się również w naszej muzyce i w sztukach plastycznych. Nasi najlepsi kompozytorzy Kim Su Nam, Hwan Hak Czyn, Li Men San, Kim Won Gun, Pak Han Gu, Kim Ok Son i inni stworzyli dzieła sztuki rozumiane dla narodu i cieszące się wielką popularnością wśród ludzi pracy. Dziesiątki kolektywów muzycznych utworzonych w naszym kraju po 1945 roku przekazują te utwory masom.

Szereg cennych dzieł stworzono w dziedzinie plastyki. Najlepszymi malarzami koreańskimi są obecnie Sen U Dam, Ten Gwan Czer, Mun Sek O i inni.

Jeśli chodzi o kinematografię, to trzeba stwierdzić, że w chwili wyzolenia nie posiadaliśmy ani wytwórni filmowej, ani zespołów realizatorskich. Rząd Koreańskiej Republiki Ludowej wyasygnował odpowiednią sumę na cele budowania kinematografii narodowej i stworzenia kadr pracowniczych. W tworzeniu pierwszych filmów koreańskich wielkiej pomocy, udzielają

nam pracownicy radzieckiej sztuki filmowej. Oprócz licznych filmów dokumentalnych i kronik aktualności wypuściłiśmy już na ekrany filmy fabularne: „Rodzinny kraj” (scenariusz Kim Syn Gu), „Pieć hutniczy” (scenariusz Li Gi En'a) i „Yniasan”, mówiące o bohaterskich walkach oddziałów Armii Ludowej z tak zwanymi „wojskami ochronnymi pogranicza” marionetkowego rządu Li Syn Mana.

Nasza sztuka i literatura musi jeszcze prowadzić zażartą walkę z przetrzymkami starą, klasycystyczną sztuką. Również w walce z tymi szkodliwymi tendencjami pomaga nam studiowanie wielkich utworów mistrzów kultury radzieckiej, u których uczymy się odtwarzania realnej rzeczywistości.

Obecnie cały naród koreański powstał do walki ze zdraździecką kliką Li Syn Mana, do walki o zjednoczenie całego kraju (piecioletnie rządy Amerykanów w Południowej Korei przyniosły jej upadek gospodarczy i kulturalny). Nikt dziś nie wątpi w zwycięstwo. Aby jak najszybciej zjednoczyć całą Koreę i umożliwić naszym rodakom z południowej części kraju budowanie lepszego, szczęśliwszego życia, my, pracownicy sztuki koreańskiej, razem ze wszystkimi ludźmi pracy naszego kraju wzięliśmy czynny udział w walce narodo-wyzwoleńczej.

Opr. wg. „Sowietskoe Iskusstwo” E.M.

Robotnica Pak Den Aj

Kto przed rokiem słyszał o prostej robotnicy Pak - Den - Aj! Kto ją znał! Chyba ten, kto razem z nią pracował w brudnych, dusznych hałach fabryki gumowego obuwia w Phienjanie.

Teraz wszystkie kobiety Północnej Korei wymawiają z szacunkiem i miłością nazwisko Pak - Den - Aj. To ona stoi na czele Demokratycznego Związku Kobiet, skupiającego postępowe kobiety Północnej Korei. W każdym mieście i w każdej wsi znajdują się obecnie oddziały Związku.

Jeszcze do niedawna kobieta koreańska była po prostu niewolnicą. Dźwigała ciężkie brzemie, uświęcone starodawnymi obyczajami i usankcjonowane przez religie. W koreańskiej rodzinie od niepamiętnych czasów uważano narodzin córki za nieszczęście. Od najmłodszych lat dziewczęta do ciężkiej pracy. Piecioletnie dzieci były obowiązane pomagać matkom. W szóstym roku życia dziewczęta wykonywały roboty domowe — gotowały ryż, kwasiły kapustę, patroszyły ryby, pra-

ły bielnie, niańczyły młodsze rodzeństwo. W siódmym roku życia wysyłano je do tekstylnych i tytoniowych fabryk japońskich.

Dziewczęta w wieku lat dwunastu starano się wydatować za męża. Musiały one nie tylko prowadzić gospodarstwo w rodzinie męża, wykonywać roboty domowe i wychowywać dzieci, ale pracować również w polu lub w fabryce.

Wszystkie bez wyjątku kobiety koreańskie były niepiśmienne. Nie było w Korei kobiet - lekarzy, kobiet - inżynierów i tylko czasami można było spotkać kobietę - nauczycielkę. Po wyzwoleniu Korei z jarzma japońskiego, gdy naród uzyskał możliwość budowania swego państwa, kobieta koreańska po raz pierwszy mogła zabrać głos w obronie swych praw.

Demokratyczny Związek Kobiet troszczy się o to, aby dokładnie i nieustannie wypełniano postanowienia Komitetu Ludowego, dotyczące zrównania kobiet w prawach z mężczyznami.

Zebrańna kobiecego aktywu Phienjanu, w którym udało się nam uczestniczyć, przedstawiała wzruszającą scenę. Wyobraźcie sobie wielką, jasną salę bez krzesel. Zamiast nich leża na podłodze żółte, słomiane maty, na których z podkurczonymi nogami siedziały kobiety - aktywistki.

Weszła właśnie starszuszka Kim - San - Du, matka szesnastoletniego dziecka, ubrana w białe jedwabie, z tradycyjnym zawojem na głowie. Obok niej siedziała na macie młoda kobieta Pak - Sen - En z maleńkim dzieckiem na plecach.

Jest okryta jaskrawym kocem koloru lila, nad którym sterczy lamowana futerkiem spiczasta chłopięca czapeczka. Wesoly śmiech i gawędy rozlegają się w tylnych rzędach, gdzie umieszczone są dziewczęta w jaskrawych, kolorowych bluzkach z wielkimi kokardami. Do sali wchodzi szczupła, niewysoka kobieta. Z poruszenia na sali.

z uważnych spojrzeń, z przyjaźliwych uśmiechów zrozumielimy, że kobieta ta jest tu szanowana i kochana.

Jest to robotnica Pak - Den - Aj. Razem z nią ukazywały się przy stole przydzielonym artystka Coj - Syn - Chi i robotnica Li - Czuan. Zebranie rozpoczęło się. Pak - Den - Aj wystąpiła z referatem.

Gdy zaczęła mówić, twarz jej obraziała się; ciemne, głębokie oczy zabiły się ogniem i słoń, głos zadzwierczał namiętnie i przekonywująco. Pak - Den - Aj mówiła o tym, jak lud Północnej Korei umacnia swe państwo i jaki udział w jego budowaniu biorą kobiety. Podawała fakty, przykłady, opowiadała o tym, jak kobiety Kaisenu gadały pierwszy w Korei żłobek dziecięcy.

Chwilami twarz jej pałała gniewem. Z oburzeniem mówiła o knowaniach reakcyjnych zdrajców w Południowej Korei, którzy korzystając z opieki amerykańskiej przeszkadzają koreańskiemu ludowi w budowaniu swego państwa.

Referat Pak - Den - Aj wywołał ożywioną dyskusję. Głos zabiera Li - Czuan. Nigdy jeszcze nie brała udziału w zebraniu, nigdy nie przemawiała publicznie. Denerwuje się, wypowiedziawszy kilka zdań, milknie i rozmyśla przez chwilę, a potem mówi dalej, nie zapominając poklepać synka przywiązanego na plecach, jakby mówiła do niego: „Pocięp kochanie! Nie krzycz, chłopaczku, Pozwól mi zebrać myśli!”

Jedną za drugą występują koreańskie kobiety. Omawiają za przykładem kobiet Kaisenu sprawę zorganizowania żłobków dla dzieci. Żłobek dla dzieci jest niesłychanym no watorstwem, pomoże zmienić cały układ życia kobiety koreańskiej.

Zebrańnie się skończyło. Aktywistki otaczają Pak - Den - Aj. Każda z nich ma wiele pytań. Życie staje się nowe, niezwykłe, pełne palących zagadnień i spraw.



Przeciw ciążącym się radością nowego wolnego życia kobietom koreańskim, przeciw dzieciom i starcom „Kraju Pogodnego Poranka” kierują się dziś bestialskie ataki gangsterów powietrznych Trumana.

Wyhodowaliśmy piękne ziarno

(fragment powieści p.t. „Stożary“)

Zboże nabierało brązowego odcienia. Wieczorami w polu zgodnie krzyczały derkacze, pachniało wilgotną żytnią mąką, a księżyc niczym miedziana miska wisiał tak nisko, że aż brała ochota podskoczyć i cisnąć w niego kamieniem.

Całej paczce wiekszynowskiej wciąż się wydawało, że nie minęły jeszcze wszystkie ni-szczęścia i że ze zbożem znowu coś się stanie: spadnie grad, przyłecą jakieś żarłoczne ptaki, zwachają bogaty plon suszy i myszy, przedostaną się na działkę prosięta lub krowy.

Dziurowano też całymi dniami na działce.

Ale pogoda była piękna i niebo bez chmurki. Ażeby odstraszyć ptaki, Stiopa Kwadrat zrobił jeszcze kilka strachów z różnymi kołatkami i wia trawkami.

Potem, kiedy „konszakówka“ zaczęła się już złocić, przyszły nowe niepokoje. Masza kilka razy dziennie brała ziarno na ząb i biegła do starego Zachara:

— Dziadku, pszenica się przecież przestoi, ziarno się wysypie!

— Nie szkodzi, nie szkodzi — uspa kajał ją stary. — Niech się jeszcze słońca natyka.

Nareszcie „konszakówka“ dojrzała. Zdźbia aż się uginął pod ciężarem kłosów. Wąsate główki opadały w dół; zdawało się, że lada chwila popysie się na ziemię ziarno. Kłosy chrzęściły sucho i metalicznie, jakby były z lekkiej blachy.

— Nasyć się ziarno, dojrzało — powiedział Zachar — Jutro o świcie zaczniemy.

Ale tym razem też się nie obeszło bez sprzeczki.

Sai...a oświadczył, że we dwójkę z Fiedlą w niedzielę chwyci całą działkę i nie zostawia ani jednego kłosa.

Masza energicznie zaprotestowała. Co sobie myśla. To nie trawa, tylko wyborowa pszenica, a oni zaczęli wy-machiwać kosami i wymłóć od razu całe ziarno.

— Nie, ja będę żęła z Leną sierpa mi, a wy będziecie wiązać snopy.

— My... wiązać snopy? — oburzył się Saika.

— Całkiem słusznie — potwierdził Zachar — Zważcie, ile jest warte każ-de ziarenko. Trzeba tu delikatnych rąk.

Chłopcy byli bardzo rozgoryczeni, ale trzeba się było pogodzić z losem.

Wieczorem dziewczynki przygotowa-ły powróra, a dziadek Zachar na-ostrzył sierpy.

Masza nie wytrzymała i obleciała z dziesięć chat w kolchozie.

— Jutro będziemy żąć „konszaków-ke“. Chcicie popatrzeć?

W niedzielę wczesnym rankiem, kiedy pszenica była jeszcze wilgotna i miękka, na działce zebrał się kolchoźnicy.

Przyszła Katarzyna ze swoją łanką, Tatiana Rodionowna, Andrzej Iwanycz, babcia Manefa.

— Drodzy goście, tylko nie deprec-cie, choćcie po ścieżkach! — biegał Siomuszkin, biegąc z dołu kobiet.

Do odcinka podeszły Masza i Zina i stanęły z obu stron. Sierpy trzyma-ły jak zwyczaj każę, na ramionach. Zachar skinał im głową. Dziewczyn-ki zdjęły je i pochylły się równocze-śnie jak przelamane w pasie. Lewą ręką ujęły po sporej garści pszenicy, zamachnęły się przy samej ziemi pół kulistymi sierpami i ścięły z cichym

chrzęstem złociste, przyjemnie chło-dzące dionie zdźbia, po czym położy-ły je na powróra. Osem, dziesięć garści — i snop jest gotów.

— Wiąż, Fiedla! — skineja Masza. Saika wiązał snopy za Ziną Kole-sową. Niezbyt zręcznie, lecz silnie ściągając powróro i zawiązał.

— Dobrze zna! — szeptały kobiety przysiadając się dziewczynkom.

— Grzbietów nie prostują.

— Patrzcie, jakie pełne garście na-bierają!

— Od razu widać, że to kolchozo-we dziewczęta.

— Wyrosną z nich dobre żniwiar-ki!

Masza i Zina, podniecone tymi uwa-gami, robiły, co mogły.

Sierpy im tylko w rękach migaly.

Ale niebawem Zina zaczęła się czę-sto prostować i rozcierać sobie grzbiet.

— Plecki zabolaly! — syknął z tyłu Saika — Może sobie poleżysz w cieniu? Także mi żniwarczka-pa-nieneczka!

Wtem na zjeźonym jak szczecina ściernisku stanęła Katarzyna. Opu-szcza zakasane rękawy i wzięła z rąk Maszy sierp.

— Zobaczymy tę waszą pszeniczkę.

Równiutko zgarnawszy ręką kłosy, ścięła garść pszenicy — ba, taką du-żą, aż się Saico wyrwało pełne zdzi-wienia „a“ — podniosła ją wysoko, wyciągnawszy przed siebie ręce, po-kołysała ją małe dziecko i obejrze-ła się na kobiety:

— To mi zboże! Czuję je w ręku, ciężki mi porządnie. Szkoda, że taka niewielka działka.

Katarzyna zjęła dwa snopy i od-dała sierp Tatianie Rodionownie.

— Myśmy ją wyhodowali i my ją uprzaliśmy! — zaprotestowała Ma-za.

— Nie bądź taką chciwą — roze-śmiała się Katarzyna — Wszyscy chcą poprobować.

Niebawem na płatym odcinku u-przątnięto całą pszenicę. Do połud-nia snopy suszyły się na słońcu, po-tem zawieszono je do suszarni, wy-młócono, ziarno przewiano i zanie-siono w worku do zarządu kolchozo-wego.

Wszyscy szli poważni, uroczyści, tylko kilku malców biegło na czele krzycząc na całe gardło:

— „Konszakówkę“ niosą! „Kon-szakówkę“!

W kancelarii członkowie zarządu omawiali jakieś sprawy bieżące. Mło-dzień wniosła worek do pokoju.

— Tu go postawcie, na honoro-wym miejscu. — Tatiana Rodionow-na wstała od stołu, wzięła worek i postawiła go na ławie, w najwidocz-niejszym miejscu, gdzie wisiał plan pół kolchozowych i dyplona z Wysta-wy Rolniczej.

— Kto z was przemówi? — zapytał szeptem Andrzej Iwanycz.

— Saika Konszakow — również szeptem odpowiedziała Masza — Przecież to pszenicę jego rodzono-go ojca.

— Nie — pokręcił głową Saika — Fiedla ją uratował. Niech on mówi.

— Całkiem nie ja, tylko dziadek — wymawiał się Fiedla.

— Co znow za porachunki! — przerwał stary Zachar — „Konszaków-ka“ sama za siebie mówi. A jeśli tam ja-kieś cyfry potrzeba, Masza ma wszystko zanotowane.

Masz wystąpiła napród, otworzy-ła swój dzienniczek i zaczęła szybko

czytać, ile ziaren posiano na odcinku Nr 5, ile ich weszło, ile zdźbieł zgi-nęło w rezultacie kłesk żywiołowych — w rubryce tej figurował i grad, i żuczki, i Dolinka, której nie dopilno-wano, więc wzięła na działkę, i Saika, i Pietia — a wreszcie ile się kło-sów zachowało i wydało plon.

— To ci rachmistrz! Bilans jak się patrzy! Przydałaby się w zarządzie.

Do worka podchodzili po kolei bry-gadzistki, łankowe, kolchoźnice, bra-ły na dłoń po szczypcie ziarna — ta-kiego ciężkiego i przesyconego sto-cem, jak gdyby ziemia oddała mu ca-łe ciepło i światło, które sama pochło-nęła.

— Prawdziwe złoto, i jak błyszczą! — z uznaniem i szacunkiem mówili ludzi.

— Doskonale zboże!

— To bogactwo!

I tak samo ostrożnie zsyrywali ziar-no z powrotem do worka.

Tylko babcia Manefa dmuchnęła na ziarno i włożyła je do ust.

— Co robisz, babciu! — rzuciła się ku niej Masza. — Cały hektar za-przepaścił! — i choć jej odpowie-

działo śmiechem, obstawała nadal przy swoim: — No pewnie, że hek-tar! Pamiętajcie, od czego zaczął Jegor Iatonycz? Od trzech kłosów.

Ale babcia niczego nie słuchała. Zamknęła oczy i długo żuła pszenic-ze ziarno, po czym walsnęła głośno językiem, obliżła wargi i powie-działa:

— Doczekaliśmy się.

— No cóż, moi drodzy... — Tatiana Rodionowna spojrzęła na stojącą przy drzwiach gromadkę wiekszynowską. — Kolchoz dziękuje wam z całego serca. I wam, i Zacharowi. Mityczow-ki. Wyhodowaliście piękne ziarno. Przyjmujemy je do naszego funduszu siewnego... Wciągnij do ksiąg, Klaszo — zwróciła się do rachmistrza — za-pisz młodym kolchoźnikom dniówki robotce i premie, wszystko co im się należy.

— Ziarno zapisać pod liczbą, czy jakoś je nazwiemy? — zapytała Kla-sza.

— Ma już swoją nazwę... lepszej nie wymyśliły — odpowiedział nau-czytel — Na cześć Jegora Platono-wicza Konszakowa.



Stróż niepokoju

OPINIA FACHOWA

(Smutna anegdota z fikcyjnymi osobami. Kto jednak siebie w nich zobaczy, to już jego wina).

Scena przedstawia kancelarię techniczną Przedsiębiorstwa Pań-stwowego „Wytwórnia Cieżkich Cegiel“. Na biurku wybitnego eksperta Ottona Przeszkody wid-nieją książki, szkice, niezalutrowe propozycje racjonalizatorów itp. Przed biurkiem stoi racjona-lizator i przedstawia swoje ry-sunki. Toczy się następująca roz-mowa:

— Obywatelu inżynierze, przy-szedłem zaprezentować mój wy-nalazek.

— No, opowiedzcie szybko o-co wam chodzi, bo jestem strasznie zajęty. Przecież wiecie dobrze... plan...

— Chciałbym prosić o facho-wą ocenę skonstruowanej prze-mnie maszyny, która ma to do siebie, że wytwarza trzy razy więcej cegieł, niż inne, w tym samym czasie, i co jest w niej ciekawe, że z chwilą, gdy ce-gła opuszcza maszynę, zostaje natychmiast osuszona.

— Ale co wam się tak śpieszy? Nie wyobrażacie sobie chy-ba, że można tak na poczekaniu ocenić wynalazek? Przede wszyst-kim wypada się zapoznać z li-teraturą patentową na podsta-wie źródeł węgierskich, włoskich i francuskich, już nie mówię o takiej bogatej literaturze na ten temat, jaką jest literatu-ra zwirotnikowa, względnie pod-zwirotnikowa. Potem dopiero...

Życiorys

3 Amerykanów

Było trzech kolegów. Ojciec pierw-szego był bankierem, drugiego gang-sterem, a ojciec trzeciego także pa-rał się szaszłykową pracą.

Pierwszy z kolegów poświęcił się pracy politycznej w partii „demo-kratycznej“, drugi został funkcjona-riuszem z ramienia partii republi-kańskiej, a trzeci także był oszu-stem.

Pierwszy był „przyjacielem ludu“, drugi dobroczyńcą, a trzeci był tak-że prowokatorem.

Pierwszy mordował, drugi był za wodowym przestępcą, a trzeci także hołdował amerykańskiemu stylowi życia.

Pierwszy był za równouprawnie-niem wszystkich obywateli, drugi o-broncą praw człowieka, a trzeci był także członkiem Klu-Klux-Klanu.

Pierwszy wierzył, że w USA ist-nieje wolność, drugi wierzył w roz-wój kapitalizmu, a trzeci był także wariatem.

Pierwszy pojechał na kurację do Czechosłowacji, drugi został dypl-omatą w jednym z państw demokra-cji ludowej, a trzeci był także szpie-giem.

Pierwszy był obiektywny, drugi pracował w BBC, a trzeci także służył przeciwko Związkowi Radzie-ckiemu.

Pierwszy nagle zachorował, drugi wyjechał na urlop, a trzeciego także aresztowano.

(z czeskiego tłum. S.K.)

— Moim zdaniem, mógłby obywatel inżynier zabrać się do tego prościej...

— Powoli tylko, wolnego. Ja oczywiście maszyny obejrzę. Pewnie, że nie zaraz i to na chyb-cika. Jeżeli wynalazek dobry, to będzie mówił sam za siebie.

— Co to znaczy, jeżeli dobry. On jest doskonały. Moja maszyna na wyprzedziła epokę. Może za dziesięć lat dopiero zagranica bę-dzie produkować takie maszyny.

— Powoli tylko, wolnego. Je-śli już chodzi o skonstruowanie czegoś, to raczej zaufajcie inży-nierom. Czy naprawdę wierzy-cie w to, że się wam udało roz-wiązać kwestię, nad którą ja, Otton Przeszkoda, światowej sławy uczyony i spec od produkcji cegieł, od lat dziesięciu trudzę się bezskutecznie?

— Prześtańcie proszę i wynoście się ze swoim wynalazkiem, za-nim was nie wysmieją.

— No dobrze, ale przynaj-

mniej niech inżynier, przejdzie ze mną do warsztatu.

— Po co? Ja naprawdę nie mam czasu. Na mnie czeka plan...

— Bo widzicie, obywatelu in-żynierze, my właściwie już usta-

wiliśmy moją maszynę do robo-ty. Chodzi teraz o to tylko, że-by obywatel inżynier obejrzał, jakie mamy wspaniałe wyniki produkcji.

(tłum. z węgierskiego Tadeusz Fangrat)

Przestępca

(Obrazek amerykański)

Jestem człowiekiem zupełnie nie-szkodliwym. Przez ulicę przechodzę tylko na skrzyżowaniach. Zatrzymu-ję się przy świetle czerwonym, zwracam uwagę na żółte, a przechodzę dopiero wtedy, gdy pali się zielone. Na przystankach autobusowych za-wsze stoję na końcu ogonka i nie pcham się. Wchodzę prawidłowym wejściem. Ustupuję kobietom miej-sca. W czasie jazdy nie rozmawiam z motorniczym. Zawsze wykupuję bilet. Nigdy nie wychyłam się z o-kiem wagonu. Omijam miejsca świe-żo malowane. Pluję tylko do splu-waczek. Wychodzę właściwym wyj-ściem. Palę tylko papierosy „Cam-el“. Zamykam za sobą drzwi. Oszczędzam na zużyciu prądu elek-trycznego. Wierzę gazetom. Głosuję

tylko za partię, która jest u stern. Zawsze okazuję respekt przed pre-zydentem. Nie zabieram głosu na zebraniach. Nie potadam żony bli-żniego swego ani jego majątku. Cho-dzę również do kościoła. Podatków płacę regularnie...

Czemu więc wezwano mnie przed Komisję do Badania Działalności Antyamerykańskiej?

Wczoraj dostałem wezwanie. Mam je przed sobą. Całą noc nie spałem. Przypomniałem sobie wszelkie moż-liwe popamiętane grzechy — ale nie nie mogłem sobie przypomnieć. Więc dlaczego? Dlaczego?

Najwyżej chyba dlatego, że z ufno-ścią cytowałem teksty naszych ustaw — przechodziłem właśnie z żoną obok restauracji, z której wy-rzucili Murzynna, ponieważ była dla białych — a ja rzekłem do żony: „Wszyscy ludzie narodzili się z rów-nymi prawami...“

(tłum. M. W.)

WESOŁY GŁOS

Dwa listy

Jakoś na początku wiosny ob. Ma-ria Tkaczykówna została wysunię-ta na odpowiedzialne kierownicze sta-nowisko.

— Proszę was, obywatelu Pawłow-ski — zwróciła się ona do jednego ze swoich pracujących w terenie pod-władnych — pomagajcie mi radą, krytyką. Piszcie, wytykajcie błędy: wam, w terenie, łatwiej je zauwa-żyć, a ja przecież jestem nowym człowiekiem...

— Ależ ma się rozumieć! — za-pewnił ją Pawłowski. — Nie będę się kłopotował, wytknę wam wszyst-kie wasze błędy, gdyż jak to się mó-wi, prawdziwa cnota krytyk się nie boi...

Początkowo nie łatwo było kiero-wać biurem, ale młoda dyrektorka, mimo to, świetnie zdała egzamin. Świadczył o tym również i list, o-trzymany od Pawłowskiego:

„Szanowna ob. Tkaczykówna! Bar-dzo chciałem dotrzymać obietnicy: skrytykować was, zwynosić, ale, jak pragnę zakwitnąć, nie ma za co! Energia i umiejętność, oto co was wyróżnia w porównaniu z poprze-dnim kierownictwem biura! Tak... Na-leży zauważyć, że brak kontroli, do-tyczającej wykonywania rozporządzeń, niechęć do kontaktów z terenem — wszystko to, co charakteryzowało po-przedniego dyrektora — wy, oby-watko, potrafiłście szybko zlikwid-ować. Proszę nie wątpić o mojej szcze-rości...“

Ob. Maria Tkaczykówna uśmiech-nęła się.

Przynajmniej ten miły list...

Tak się bowiem zdarzyło, że ob. Maria tej samej wiosny zakochała się. Miłość jednak nie przeszkadza-ła jej w zwotywnianiu konferencji, w wy-dawaniu rozporządzeń, w podpisywa-niu pism urzędowych. Nie przeska-dzała jej w tym również i ob. Piotr Wiśniewski, cierpliwie czekający na słowo: „tak“...

Lato przebiegało po drodze czasu siedmiomilowymi butami, a żółte li-ście na ścieżkach parku, jak żółte oczy semaforów, trwożliwie ostrze-gały: „Uwaga! Przyszła jesień!“

A kiedy młoda para wracała z urzę-du, rejestrującego wszystkie możli-we stany cwiłne, siałł zimny, je-

sienny deszcz. Jednak ten przykry szczegół meteorologiczny nie miał wpływu na ich radosny nastrój: przy-tuleni do siebie, mrużąc piosenkę, wracali do domu pod jedną parasolką.

Po upływie dwóch, może trzech ty-godni, ob. Maria Tkaczykówna — tj. przepraszałam, chciałem powiedzieć, Maria Wiśniewska — znalazła wśród innych listów również list z terenu, pochodzący od ob. Pawłowskiego:

„Szanowna ob. Wiśniewska! — pi-sał Pawłowski. — Z wielką radością powitałem wasz podpis pod ostatnim zarządzeniem dyrektora biura. Trze-ba przyznać, że już dawno tego wy-magała sytuacja! Już dawno należa-ło zmienić kierownictwo i zwolnić waszą poprzedniczkę, ob. Tkaczyków-nę, z zajmowanego stanowiska, jako

człowieka zdecydowanie nieodpowied-niego“...

Pani Maria wygodnie usiadła w fotelu i z zaciekawieniem czytała ca-lej:

„...brak kontroli, odnośnie wykony-wania zarządzeń, niechęć do kontakto-wania się z terenem — oto braki, ce-chujące waszą poprzedniczkę. Sądzę, że teraz zostaną one usunięte... Pro-szę nie wątpić o mojej szczerości!“

Z niesłabnącą uwagą przeczytała pani Maria pięć stronice, zapamiętanych drobnych pismem. Potem wyrwała kartkę z notosu i napisała:

„Szanowny ob. Pawłowski! Otdąd całkowicie wierzę w waszą szcze-rość. Proszę przyjąć pozdrowienia! Maria Wiśniewska (b. Tkaczyków-na)“...

tłum. J. Z.

Dla zamaskowania działań wojennych cz. stanowiących bezpośrednią agre-sję U. S. A. w stosunku do narodu k. orekańskiego — rząd Stanów Zjedno-czonych na podstawie bezprawnego „uchwały“ Rady Bezpieczeństwa — stroi swą barbarzyńską inwazję w e flagę ONZ



Maska-Rada Bezpieczeństwa



Zd-Rada Bezpieczeństwa

Walczyliśmy i będziemy walczyć o pokój świata

Orędzie Związku Kobiet Albańskich

VIII Plenum Związku Kobiet Albańskich opublikowało orędzie do kobiet albańskich, które stwierdza: „Naród nasz zawsze bronił swej ukochanej ojczyzny przed napastą wrogów; lecz jedynie w wielkiej walce narodowo-wyzwoleńczej pod kierownictwem Albańskiej Partii Pracujących, z towarzyszeniem Enver Hodży na czele, wywalczyliśmy prawdziwą wolność i staliśmy się gospodarzami swego kraju. Dzięki Albańskiej Partii Pracujących i ogromnej pomocy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej budujemy nowe, szczęśliwe życie.

Leżąc Albania otoczona jest fałszywymi belgradzkimi, atencijskimi i rzymskimi grabieżcami, którzy, na rozkaz swych władców, dokonują podłych prowokacji na naszych granicach, rozpuszczają kłamstwa i oszczerstwa, uprawiają szantaż i nasyłają do naszego kraju szpiegów oraz dywersantów. Usiłują oni przy pomocy swych podłych aktów naruszyć pokój, rozniecić nową wojnę.

My, kobiety albańskie, — stwierdzamy dalej orędzie — nigdy nie pozwolimy wrogom na pozabawienie nas naszych fabryk i naszych pól, naszych szkół. Nie chcemy wojny, ponieważ doświadczyliśmy już wszystkich nieszczęść, które wojna przynosi. Oto dlaczego walczyliśmy nieugięcie i będziemy walczyć w przyszłości przeciw wojnie, o pokój na całym świecie!

Głos Kobiet

Twórcza praca naszą najlepszą odpowiedzią! Kobiety robotniczej Łodzi piętnują wroga robotę podżegaczy wojennych

Klasa robotnicza naszego miasta, robotnice Łodzi podejmują i realizują poważne zobowiązania produkcyjne, którymi czczą Święto Odrodzenia Polski — 6 rocznicę Manifestu Lipcowego, którymi dają wyraz swej solidarności z walczącym o swą wolność i pokój ludem Korei.

Kobiety z Zakładów im. Dzierżyńskiego, które przodują w Czynie Lipcowym w uchwalonej rezolucji piętnują agresję awanturników amerykańskich na Korei, a zarazem potępiają decyzję kadłubowej Rady Bezpieczeństwa, która pozwala zbrodniarzom wojennym napadać na milijony pokój lud Korei.

„Nie zawiedzimy zaufania — mówią kobiety z Zakładów im. Dzierżyńskiego — wypełniając zobowiązania dla uczczenia rocznicy manifestu PKWN. Wyrazimy w ten sposób nasze głębokie przywiązanie i miłość do władzy ludowej, która dała prawdziwe równopraw-

ność kobiecie i otwiera przed nią szerokie perspektywy”. Licznymi podpisami zobowiązują się kobiety do wykonania Czynu Lipcowego, w odpowiedzi na zakusy wrogów ludzkości manifestując swą niezłomną wolę obrony pokoju.

Powstają setki brygad najwyższej jakości i wzorowej pracy dla uczczenia Manifestu PKWN. Kobiety postanawiają wytwarzać tysiące metrów tkanin ponad plan, dostarczyć tysiące kilogramów dodatkowej przędzy. Aniela Smak — przedkorka, przedkorka — Irena Kubska, przedkorka — Natalia Sabodasz, przedkorka — Krystyna Kobacka, Sabina Maciejewska, Józefa Czajkowska — wszystkie one podniosą jakość i ilość swej produkcji, będą pracowały oszczędnie, będą uczyć niewykwalifikowane robotnice. Pracownice przedszkola zobowiązały się uszyć 100 fartuszków dla dzieci.

Tak postępują świadome celów swej walki o pokój robotnice Zakładów im. Feliksa Dzierżyńskiego. Podobnie dzieje się w innych zakładach pracy, gdzie również wrogom gorączkują pracą nad wykonaniem zobowiązań PKWN-owskich. Wszyscy uczciwi ludzie pracy,

pragnący pokoju wiedzą, że spokojna, twórcza praca produkcyjna jest najlepszą formą walki przeciwko rozhisteryzowanym podżegaczom do nowej wojny.

6 - tą rocznicę Manifestu PKWN powitają ludzie pracy nowymi osiągnięciami na wszystkich odcinkach pracy.

Nasze zobowiązania dla uczczenia PKWN wykonywać będziemy z myślą o walczącej Korei, z której zmaganiami jak najgoręcej się solidaryzujemy.

Takie jest nasze stanowisko, taka jest nasza postawa w walce o pokój.

HELENA KĘDRAK sekr. KŁ. PZPR



Zwycięska metoda Lidii Korabielnikowej

Lidia Korabielnikowa, brygadziśka w moskiewskiej fabryce obuwia „Komuna Paryska” stała się sławną w całym Związku Radzieckim. Rzuciła ona hasło nowej metody pracy, oszczędzającej surowiec i materiały pomocnicze. Jej metoda została już przyswojona przez tysiące stacjonarów w Kraju Rad, którzy obecnie jeden dzień w miesiącu pracują na zaoszczędzonym surowcu. Inicjatywa Korabielnikowej została przejęta przez rozmaite dziedziny przemysłu i rolnictwa w ZSRR oraz w krajach demokracji ludowej, m. in. w Polsce.

Kobiety z CZPM solidaryzują się z walczącą Koreą

W tych dniach Koło Ligi Kobiet przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Mięsnego zebrało się, aby zająć stanowisko wobec awanturniczej agresji amerykańskich wojsk na Korei. W rezolucji uchwalonej na zebraniu czytamy między innymi: „Domagamy się wycofania wojsk amerykańskich z Korei Południowej, wojsk mordujących bezbronną lud koreański, dążący do wyzwolenia narodowego i społecznego. Solidaryzujemy się z

Apelem Sztokholmskim i potępia my knowania podżegaczy wojennych. Dla podkreślenia naszej zdecydowanej postawy czynnego budowania pokoju, zobowiązujemy się czynną pracą walczyć w obronie uciśnionych narodów, wzmacniając w ten sposób obóz pokoju i przyczyniając się do jego całkowitego zwycięstwa”. Koło Ligi Kobiet przy CZPM zebrało 34.350 zł., które w całości przekazuje na pomoc dla dzieci ludu walczącej Korei

Rady kobiece w zakładach pracy

W najbliższym czasie rozpoczyna się wybory do rad kobiecych we wszystkich zakładach pracy na terenie całego kraju.

Powołanie rad kobiecych służyć ma podniesieniu pracy wśród kobiet na wyższy poziom, jak to wynika z uchwały Biura Politycznego KC PZPR z marca br.

Rady kobiece będą wybierane przez członkinie związków zawodowych i członkinie Ligi Kobiet.

We wszystkich zakładach pracy zatrudniających ponad 50 kobiet wybierane są zakładowe rady kobiece. W zakładach pracy wielooddziałowych wybiera się oddziałowe rady kobiece.

W zakładach pracy lub oddziałach zatrudniających od 5 do 50 kobiet wybiera się delegatki kobiece.

Rada kobiega w zakładzie pracy czy oddziale wybierana jest na ogólnym zebraniu kobiet zakładu lub oddziału.

Wyborami do rad kobiecych kieruje i jest za nie odpowiedzialna rada zakładowa, względnie oddziałowa w porozumieniu z właściwym zarządem Ligi Kobiet.

Do zakresu zadań rad kobiecych i delegatek w zakładach pracy należą: Nadzór nad przestrzeganiem przez zakłady pracy ustawodawstwa w zakresie ochrony pracy i macierzyństwa kobiet.

Systematyczne podnoszenie poziomu uświadomienia społeczno-politycznego kobiet oraz wychowanie ich w duchu socjalistycznego stosunku do pracy i poszanowania własności społecznej przez organizowanie systematycznej pracy uświadamiającej, szczególnie drogą agitacji indywidualnej i grupowej w zakładach pracy oraz wśród żon pracowników w miejscu zamieszkania.

Prowadzenie akcji, mającej na celu zwiększenie udziału kobiet w socjalistycznym współzawodnictwie pracy, ruchu nowatorskim i racjonalizatorstwie oraz organizowanie opieki nad przodownicami pracy.

Dopilnowanie udziału kobiet w szkoleniu zawodowym, pomoc w uzyskaniu przez kobiety kwalifikacji w nowych zawodach.

Uaktywnienie kobiet w pracach związkowych przez wysuwanie ich kandydatur do władz związkowych i komisji.

Organizowanie w oparciu o terenowe koła Ligi Kobiet sąsiedzkiej po-

mocy kobietom pracującym w wypadku czasowej ich niezdolności do pracy.

Działając w charakterze zarządu koła Ligi Kobiet w zakładach pracy rady kobiece będą zajmowały się całokształtem pracy wśród kobiet.

Zale kobiet z ZPB im. Marchlewskiego

Do sekretariatu Koła Ligi Kobiet przy ZPB im. Marchlewskiego zgłaszają się częstokroć kobiety z prośbą o umieszczenie ich dzieci w żłobku, gdyż chcą pracować. Nie mając gdzie dzieci zostawić, nie mogą pójść do pracy. Nasza firma zatrudnia parę tysięcy kobiet. Natomiast żłobek obliczony jest na 80 miejsc zaledwie.

W pobliskich żłobkach również miejsce brak. Nowo utworzony żłobek przy ul. Marii Curie-Skłodowskiej jest czynny od godziny 7 rano do 16. Korzystać więc z niego mogą tylko te matki, które pracują na zmianie dziennej. Matki, pracujące na dwie

zmiany nie mogą tu umieszczać swych dzieci.

Wydaje się, że należało by uruścić nasz żłobek na 2 zmiany, co umożliwiłoby większą ilość kobiet korzystanie z tego udogodnienia.

Następna bolączka — to żli mężowie. Zdarzają się wypadki, że kobiety przybywają do sekretariatu Ligi Kobiet z płaczem, prosząc o pomoc, gdyż bywają pobite przez mężów.

Należało by się tego rodzaju wypadkami energicznie zająć i pouczyć owych „mężów”, że czasy bicia żon minęły już bezpowrotnie.

Z. Lipińska z koła LK przy ZPB im. Marchlewskiego



Tow. Natalia Zimoń z ZPB im. Stalina utworzyła brygadę najwyższej jakości i wzorowej pracy na Księżym Młynie. Wład za ob. Grodzicka i tow. Zimoń poszło 12 zespołów na Księżym Młynie.

Na próby siania zamętu odpowiadamy wzmożeniem produkcji

Godna postawa kobiet Zakładów Stalinowskich

W całej Polsce podejmowane są obecnie masowe zobowiązania dla uczczenia rocznicy Manifestu PKWN. Rozmawiamy właśnie z robotnicami z ZPB im. Stalina — tow. Zimoń i ob. Grodzicka. Na próby siania zamętu przez różnych fabrykantów „cudów” odpowiedziały one jak władom utworzeniem zespołów najlepszej jakości i wzorowej pracy.

— Co was skłoniło do zorganizowania tych zespołów? — pytamy.

— Świadomość, że zespoły te przyczynią się do szybszego wykonania planu. Nasze zakłady noszą zaszczytne imię Józefa Stalina. Powinny więc być przykładem i zawsze pierwsze wykonywać plan. — odpowiada tow. Zimoń, ob. Grodzicka oświadcza: „Zespoły te przyspieszają wykonanie planu, przyczyniają się do utrwalenia naszej potęgi gospodarczej, wobec której podżegacze wojenni i ich pacholkiowie, są bezsilni. Przeciwno wszelkim próbom siania zamętu należy wzmożnić nasze siły. Jestem przodownicą pracy, lecz staram się jeszcze wzmocnić swą wydajność pracy, aby dać dobry przykład i podciągnąć za sobą innych, aby utrwalili na świecie pokój.



Ob. Grodzicka z Zakładów im. Stalina rzuciła pierwsza na Księżym Młynie hasło organizowania brygad najwyższej jakości i wzorowej pracy w odpowiedzi na „cudów”.

Natrafiamy na przeszkody — dodaje tow. Zimoń — ale nasze zobowiązania musimy wykonać.

Staramy się pilnie doglądać każde go wrzeciona, a jednocześnie spieszymy z pomocą swym towarzyszkom pracy gdy tego zachodzi potrzeba.

a przede wszystkim staramy się utrzymać czystość maszyn, gdyż to w znacznym stopniu podnosi jakość produkcji. To jest odpowiedź dana przez nas wrogom Polski — stwierdza na zakończenie obydwie przodownice pracy. Szczep.

Rozwijamy współzawodnictwo Przodownice społeczne Widzewa obradują

Na Dzielnicy PZPR — Widzew odbyła się pierwsza konferencja przodownic społecznych. Konferencja ta zgromadziła około 80 przodownic z różnych zakładów pracy tej dzielnicy.

Po referacie wygłoszonym przez tow. Helenę Kędrak — sekretarza KŁ PZPR — i omawiającym zadania przodownic społecznych, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos 18 przodownic, poruszając bolączki, leżące im najbardziej na sercu.

Tak więc: tow. Gołębiowska, przodowniczka LK, przy ZPB 1 Maja, mówi o roli przodownic społecznych w swym zakładzie, pro-

śnięcie ich uświadamiających pogadank. Przedstawia zarazem położenie kobiet pracujących w tym zakładzie. W ich imieniu zwraca się o urządzenie w zakładach pralni dla wszystkich kobiet.

Tow. Nowicka — przedstawia sprawę szkolenia i uświadamiania kobiet. Tow. Karpińska — przodowniczka pracy, obsługująca maszynę na 6 stronach w zakładach ZPB 1 Maja, uskarża się na brak należytej opieki nad robotnicami zarówno ze strony majstra, jak i kierownictwa, organizacji partyjnej oraz Ligi Kobiet.

Tow. Sierankowska z ZPB 1 Maja w ostrych słowach potępia kumoterstwo, jakie istnieje w tych zakładach. Z tym należałoby jak najrychlej skończyć. Porusza także sprawę lekceważenia pracy kobiet, jakie uwidatnia się jeszcze w Wydziale Chemicznym.

Dyskusję podsumowała tow. Kędrak, stwierdzając na wstępie, że zebrania winny być krótkie i treściwe. Przyznaje, że żądania kobiet są słuszne. Dalej udzieliła wskazówek do dalszej pracy, przypominając o obowiązku czujności i dopilnowania współzawodnictwa oraz o zagadnieniu zobowiązań na czesć święta PKWN.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, w której czytamy m. in.: „My, kobiety czerwonego Widzewa, przyrzekamy, że wprawda dźmiemy w czyn wszystkie uchwały IV Plenum KC. Przez szybkie

i sprawne ich realizowanie będziemy budować Polskę Socjalistyczną. Rozwijając współzawodnictwo damy godną odpowiedź podżegaczom wojennym. Walcząc z wrogiem propagandę nie dopuszczymy do przeszkadzania nam w realizacji Planu 6 - letniego. Twardo stać będziemy przy boku Związku Radzieckiego, wzorując się na jego osiągnięciach i zdobywcach oraz wytrwale walcząc o pokój na całym świecie”. Rezolucja przyjęta została huczny mi oklaskami.

Maria Dobrowolska LK Dzielnica Widzew

Zobowiązania kobiet z terenu woj. łódzkiego

Koło Ligi Kobiet przy majątku Doświadczalnym w Niewidole pow. Brzeziny na zebraniu organizacyjnym, odbytym w dniu 7 b. m. podjęło następujące zobowiązanie: w niedzielę pomagać członkinie L. K. w akcji żniwniej i urządzić w ten dzień Wieczór Świąteczny.

Koło Gospożyn Wiejskich w gromadzie Dąbrowa (Wielka Łódź) podjęło zobowiązanie dla uczczenia 6 rocznicy Manifestu PKWN. Postanowiono zorganizować koło TPRP dla okazania wdzięczności Związkowi Radzieckiemu za wyzwolenie na rodu polskiego spod jarzma faszyzmu hitlerowskiego.

Postanowiono również zorganizować zbiorke odpadków na terenie Dąbrowy.

Do powzięcia podobnych zobowiązań gromada Dąbrowa wywya gromady sąsiednie — Olechów i Jędrzełów.

Członkinie Ligi Kobiet w Sieradzu, pracownice P. Z. G. S. oraz szpilista w liczbie 70 kobiet — zobowiązały się przez cały bieżący tydzień pomagać przy robotach żniwnych w F. G. R.



W tych dniach odbyło się w Warszawie uroczyste zakończenie pierwszego kursu dla konduktorów kolejowych. Większość uczestniczek kursu — to były robotnice i sprzątkarki kolejowe. Na zdjęciu: prymus kursu, ob. Marianna Baran (z lewej) z radością ogląda otrzymaną dyplom.

Spółdzielnia pracy kobiet w Zduńskiej Woli

Kobiety w Zduńskiej Woli ukończyły w ubiegłym roku 3-miesięczny kurs szyćcia. Porównajmy ich obecne warunki życia z warunkami sprzed roku.

Otóż po ukończeniu kursu, absolwentki utworzyły Robotniczą Spółdzielnię Pracy „Lipcowy Zryw”. Było ich wtedy 60. Wyszukały odpowiednie lokal i zaczęły starać się o maszynę do szyćcia. Niebawem otrzymały je od Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Jeszcze kilka formalności z zarejestrowaniem spółdzielni w Związku Branżowym Centrali Spółdzielni Robotniczych — i przystąpiono do pracy.

Od tego czasu upłynęło już przeszło pół roku. Dziś w „Lipcowym Zrywie” pracuje 231 kobiet na dwie zmiany.

Z przydzielonego przez związek branżowy towaru szyćcia one koszule, za wykończenie których otrzymują zapłatę od sztuki.

Zarobkiem, przypadającym na szwaczki, dzieli się one według wykonej pracy. Każda bowiem z nich wykonując określoną ilość produkcji według tego otrzymuje zapłatę.

Jak kształtują się zarobki członkiń spółdzielni? — Wahają się one od 12 do 20 tysięcy zł. miesięcznie. Oczywiście, zarobki zależne są od jakości wykonanej pracy. Jeżeli nie ma braków, są wyższe, jeżeli są poprawki, odpowiednio maleją.

Widzimy więc, jaka wielka jest różnica między dawną, niewykwalifikowaną kobietą, a dzisiejszą członkinią spółdzielni. Fach, zdobyty na bezpłatnym kursie, zapewnił jej stałą pracę i godziwe zarobki. Do tego należy dodać płatny urlop, możliwość wyjazdu na wezasy, opiekę lekarską.

RSP „Lipcowy Zryw” ma również i swe niedomagania, boryka się z różnymi trudnościami. Jedną z nich jest brak funduszy na utrzymanie wszystkich dzieci w żłobku lub przedszkolu. Są również trudności z materiałem, nieraz przychodzi zły, o nierównym odcieniu i tp.

Lecz te czy inne bolączki nie zniechęcają członkiń. Rozwinięły one ruch współzawodnictwa pracy i osiągają coraz lepsze wyniki. Podnosi się poziom kwalifikacji. Niedawne kursistki awansowały już na tasmań. Wzrasta również uświadczenie kobiet.

Tak oto dawne, niezaradne kobiety przekształcają się w samodzielne i świadome swych celów pracownice.

Jel.

Kronika Pabianic



- WAŻNIEJSZE TELEFONY:**
 Komitet PZPR:
 4 — Sekretariat.
 239 — I sekretarz
 415 — II sekretarz
 0 — Straż Pożarna
 6 — Kom. „Służby Polsce”
 23 — PZPB
 63 — Komisariat M. O.
 66 — Prezydium MRN
 91 — Dworzec Kolejowy
 112 — PCK
 143 — Zarząd Miejski ZMP
 213 — Telegraf
 215 — Pogotowie PCK.

KINA:

Kino „POLONIA” — komedia muzyczna produkcji szwedzkiej pt. „Nauczycielka bawi się”.

Kino „ROBOTNIK” wyświetla film pt. „Zdradzieckie skazy”. Film dozwolony od lat 13.

Redakcja „Głosu Pabianic”: Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Komunikat ZMP

Uwaga przewodniczący kół fabrycznych!

Dziś, dnia 15 bm. o godz. 18 w lokalu Zarządu Fabrycznego ZMP — ZPB przy ulicy M. Zymierskiego 2 odbędzie się zebranie przewodniczących kół fabrycznych. Obecność i punktu alności obowiązują wszystkich kolegów przewodniczących.

Nowe władze Koła Związkowego w Spółdzielni Pracy im. Marchlewskiego

Zaloga Spółdzielni Pracy im. J. Marchlewskiego wybrała nowy Zarząd Zakładowego Koła Związkowego. Zebranie, które w związku z tym odbyło się, zgłosił ob. Bedna rek, który powitał zaproszonych przedstawicieli Partii i organizacji społecznych oraz wszystkich zebranych. Przewodniczącym zebrania powołano ob. M. Frachowicza. Referat na temat zadania organizacji związkowych w Planie 6-letnim wygłosił tow. Błoskowiak, która między innymi nawiązywała do dotychczasowych osiągnięć związkowców — w dziedzinie szkolnictwa, przemysłu i lecznictwa. Sprawozdanie z działalności zastępcy Zarządu Koła Związkowego zdał ob. E. Piasecki, podkreślając, że w pracy związkowej koło napotykało na wiele trudności.

II Sesja Miejskiej Rady Narodowej

Otwierając drugą sesję MRN, przewodniczącą Prezydium, tow. Sulejowa wyjaśniła, iż obrady sesji odbywać się będą pod przewodnictwem jednego z radnych. Na przewodniczącego sesji zgłoszono tow. Orella, a na sekretarę, tow. Nowak.

Po przyjęciu protokołu z poprzedniej sesji, tow. Dąbrowski, sekretarz Prezydium MRN, złożył sprawozdanie z działalności komisji MRN za okres pięciu lat.

W trudnych i ciężkich warunkach kształtowało się nowe życie Polski Ludowej. Kraj wyniszczony, przemysł zdewastowany i ograbiony. Wróg, uciekając, pod palną i zbombardował wiele obiektów mieszkalnych i przemysłowych oraz szkoły. W takich warunkach klasa robotnicza ujęła w swe spracowane dłonie ster rządów. Spośród powołanych

Zapisy do Liceum Mechanicznego i Oplewniczego

W związku z ogłoszeniem o zapisach do Technikum Mech. i Oplewniczego przy ul. ks. Piotra Skargi 21 podaje wszystkim zainteresowanym do wiadomości, że do dnia 24 sierpnia br. przyjmujemy również zapisy kandydatów do I klasy Liceum stopnia II. Nauka trwa trzy lata.

Przy zapisie należy złożyć: podanie, życiorys (własnoręcznie napisany), metrykę urodzenia, świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego lub mechanicznego, opinię organizacji (dla członków), opinię szkoły, świadectwo o stanie majątkowym rodziców, 2 fotografie.

Po ukończeniu Liceum, absolwent otrzymuje dyplom technika-mechanika.

przez MRN komisji — dość aktywnie pracowała Komisja Kontrolnej Społecznej.

Poza tym pracowały kom. finansowo-budżetowa, oświatowa, zdrowia, kontr. cen administracyjna itp. Komisje te nie zawsze stały na wysokości zadania. Bardzo często pracowały w oderwaniu od klasy robotniczej, za mało kontaktowały się z społeczeństwem. Wąski i szczupły zakres działania miała komisja administracyjna. Spraw nie pracowała komisja kontroli cen.

Nowo wybrane komisje winny uchylić się na błędach, wyzyskując dotychczasowe doświadczenie. No we komisje winny przede wszystkim zacięnie włączyć współpracę z klasą robotniczą, zwalczać złe, usuwać usterki.

Następnie dokonano wyborów członków komisji: finansów, budżetu i planu — przewodniczący J. Raducki, oświaty i kultury — przewodniczący W. Witkowski, budownictwa — przewodniczący M. Sałagacki, komunikacyjnej — przew. J. Berlikowski, zdrowia — przew. M. Kawczyńska, pracy i pomocy społecznej — przew. H. Cieplowska, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej — przew. W. Książek i handlu — przew. St. Walterowa.

Na pierwszej sesji Rady dokonano wyboru czterech członków Prezydium MRN. Na drugiej przystąpiono do wyboru piętego członka. Zgłoszono dwie kandydatury. W wyniku głosowania, na członka Prezydium MRN wybrany został tow. Józef Piechota.

Tow. Piechota jest synem chłopa. Przed wojną uczył na wsi. W czasie okupacji, jak zresztą większość nauczycieli, prowadził tajne nauczanie. Po odzyskaniu niepodległości wrócił do Pabianic i uczył w szkole powszechnej. Z chwilą zorganizowania Gimnazjum Państwowego stał na jego czele jako dyrektor, na którym to stanowisku pozostaje po dziś dzień.

Przewodniczący komisji finansowo-budżetowej ob. Jan Raducki przedłożył Radzie wnioski w sprawie uchwalenia planów finansowo-gospodarczych dla Kanalizacji Miejskiej, Betoniarńi Miejskiej, Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego i Zarządu Nieruchomości. Jednocześnie uchwalono plan pracy dla Kanalizacji Miejskiej.

Uł przyjmuje podania

Uniwersytet Łódzki podaje do wiadomości, że podania od kandydatów nowostępujących na U. Ł. w roku akad. 1950-51 przyjmowane są każdego wtorku (w okresie trwania zapisów, tj. do 20. VII. 1950) także w godzinach popołudniowych od 15 do 18.

Podania na Wydział Humanistyczny i Prawa składać należy w pok. Nr 6, na Wydział Matematyczno-Przyrodniczy w pok. Nr 7 (Narutowicza 65).

na 1950 r. i I kwartał 1951 r. Plan ten przewiduje: budowę kołektora od ul. Kościuszki do ulicy Wspólnej, połączenie kanału burzowego z rzeczką Pabianka, kanały cząstkowe przy ulicach, Traugutta, Narutowicza, Armii Ludowej, Armii Czerwonej, Limanowskiego i Karniszewskiej oraz podłączenia nieruchomości do sieci kanalizacyjnej.

Plany finansowo-gospodarcze przedsiębiorstw, zamykające się, ogólną sumą 248 milionów zł., jak i plan pracy Kanalizacji Miejskiej zostały uchwalone jednomyślnie.

Pabianiczanin — Warszawie

Ofiarność społeczeństwa pabianickiego na odbudowę Warszawy nie ustaje. W czerwcu ofiary wyniosły 504.871 zł., co razem z pierwszymi półroczem 1950 r. daje 5.276.663 zł. Ogółem od 1946 roku pabianiczanin na odbudowę stolicy złożył ponad 27 milionów zł.

Województwo łódzkie godnie uczy Wielkie Święto

Przygotowania do uroczystego obchodu rocznicy Manifestu PKWN

W tych dniach ukonstytuował się przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej — Wojewódzki Komitet Obchodu Rocznic Manifestu PKWN. W skład Komitetu weszli przedstawiciele Wojewódzkiej Rady Narodowej, partii politycznych i organizacji masowych.

Wczoraj w salach Woj. Rady Narodowej obradowały komisje i sekcje, wyłonione przez Komitet Obchodu do wieloletniej pracy wywołania. Ustalono ramowy program prac komisji uroczystości, które staną się potężną manifestacją na cześć mas pracujących z powodu dotychczasowych osiągnięć, wyrazem wytrwałej walki w obronie pokoju światowego, zapowiedzią dalszych wzmożonych wysiłków na realizację doniosłych zadań Planu Sześcioletniego.

Komisja organizacyjna, na której czele stanął tow. Czesław Pabisak, sekretarz Woj. Rady Narodowej i tow. Zygmunt Salski, — zastępca kier. Wydz. Propagandy KW PZPR, ustaliła, że do dnia 17 bm. gotów już będzie szczegółowy program wszystkich imprez na terenie miast powiatowych i wsiach. Imprezy te w wsiach odbędą się 23 bm., a w miastach 22 bm. Zespoły świetlicowe, sportowe, radio, orkiestry — skiero- wane zostaną przez powiatowe komitety obchodu Święta — do poszczególnych gromad na terenie województwa. W gromadach zainstalowane będą megalofony. Megafony zostaną również zainstalowane w wszystkich ośrodkach, gdzie odbywać się będą inauguracje nowych obiektów.

Sekcja imprez przy Wojewódzkim Komitecie Obchodu Święta PKWN uruchomi różnego rodzaju zespoły w terenie, zorganizuje również uroczyste akademie w tych zakładach, które wypełniały swe zobowiązania ku uczczeniu Rocznic Manifestu Lipcowego. W imprezach wezmą udział

Młodzież pabianickich zakładów L-15, zrzeszona w Związku Młodzieży Polskiej podjęła w ostatnich dniach rezolucję, w której określiła swoje stanowisko wobec ostatnich „posunięć imperialistów anglo-amerykańskich.

Między innymi w rezolucji czytamy: „Pozdrawiamy młodzież walczącą w Korei, która pragnie zbudować nową ojczyznę nie podporządkowaną imperializmowi USA. Potępiamy brutalną, barbarzyńską napaść, protestujemy przeciwko nalotom samolotów amerykańskich, które bombardują spokojną ludność Korei. Jesteśmy przekonani, że w najkrótszym czasie wojska wyzwolenicze Korei odniosą ostateczne zwycięstwo nad kliką Li-Syn-Mana. Niech żyje młodzież Korei! Niech żyje Związek Młodzieży Polskiej!”

Młodzież zakładów L-15 docenia także znaczenie walki o pokój, czemu dała wyraz oświadczeniem: „Wiadomo jest powszechnie, że Polska pragnie pokoju. Wiadomo jest powszechnie, że pragniemy pokoju Związek Radziecki,

pragną go kraje demokracji ludowej, odrodzone Chiny Ludowe i młoda Republika Demokratyczna Niemiec, pragną pokoju setki milionów ludzi na całym świecie. To pragnienie pokoju jest świadectwem międzynarodowej solidarności mas pracujących, świadectwem nie słabości, lecz poczucia siły. I dlatego postawę bojowników o pokój cechuje nie odrażanie się superbombami atomowymi, czy innymi straszakami propagandy wojennej, lecz świadomość tego, że o pokój należy walczyć codzienną żmudną pracą.

Walcząc o pokój, to znaczy także walczyć o rozwój gospodarki, o nowe osiągnięcia produkcyjne i większą wydajność pracy, o podniesienie dobrobytu mas pracujących.

Wobec zbliżającej się 6 rocznicy Manifestu Lipcowego, rocznicy wielkiego przełomu, który zrodził Polskę Ludową, my, młodzież zakładu L-15 w Pabianicach postanawiamy przystąpić do współzawodnictwa długo-falowego na odcinku poprawy jakości produkcji”.

Wieloletniemu rad związków zawodowych, ludowe zespoły sportowe, Związek Harcerstwa Polskiego. W wielu miejscowościach zorganizowane będą wystawy rolnicze. ZSCH wprowadza współzawodnictwo między zespołami świetlicowymi w dziedzinie rozwoju czytelnictwa, bibliotekarstwa, sportu ludowego.

Nastąpi także wymiana zespołów świetlicowych i sportowych między miastem a wsią. Na wieś wyjadą zespoły Polskiego Radia z koncertami i śpiewem.

W Łodzi zorganizowana zostanie wspaniała wystawa, obrazująca dorobek łódzkiej klasy robotniczej w okresie minionych 6 lat i perspektywy rozwoju we wszystkich dziedzinach — gospodarczej, społecznej i kulturalnej w okresie realizacji zadań Planu Sześcioletniego. Wystawa ta rozmieszczona będzie na ulicach

„Włóknarz” karze swych zawodników

Zarząd Zrzeszenia Sportowego Włóknarz na ostatnim posiedzeniu podjął uchwałę o ukaraniu trzech swych zawodników, członków sekcji piłki nożnej. Mocą tej uchwały obrońca pierwszej drużyny piłkarskiej Kazimierz Gierczak ukarany został jednoroczną dyskwalifikacją za niestawienie się na zawody w Koluśkach dnia 25 czerwca br. bez żadnego usprawiedliwienia oraz za przyjęcie na mecz o Puchar Polski z Unią w stanie nietrzeźwym. W motywach kary Zarząd Włóknarza wziął pod uwagę fakt, że Gierczak był już swego czasu, za podobne wykroczenia, karany.

Decyzją zarządu Włóknarza świadczy o trosce, którą klub ten przejawia w kierunku właściwego wychowania swych członków — czynnych sportowców. Zarząd Włóknarza nie zawahał się nałożyć dyskwalifikacji na zawodników, zajmujących poważne pozycje w pierwszej drużynie piłkarskiej, rozgrywającej spotkania mistrzowskie. Zarząd bowiem wyszedł ze słusznego stanowiska, że sport w Polsce Ludowej ma za zadanie nie tylko wychowywać obywateli zdrowych i silnych fizycznie, lecz także, i to w pierwszym rzędzie, wycho- wywać obywateli o nieskazitelnych charakterach. F.S.

Niedawno obchodziliśmy IV Tydzień Ligi Lotniczej. We wszystkich miasteczkach naszego województwa odbywały się akademie i imprezy, w większych miastach i Łodzi po kazy lotnicze. Ale nie tylko w miastach szeroki echem odbił się Tydzień Ligi Lotniczej. W wielu wsiach woj. łódzkiego, w tym właśnie Tygodniu powstały z ramienia Łódzkiego Oddziału Ligi Lotniczej pierwsze modelarnie wiejskie, w których młodzież, synowie i córki małorolnych chłopów stawiają pierwsze kroki, jako przyszli konstruktorzy samolotów. Takich modelarni wiejskich powstało 10, w najbliższym czasie Oddział Łódzki Ligi Lotniczej uruchomi na wsiach dalszych 13 modelarni.

Modelarnie we wsiach naszego województwa, do których z zapalem garnie się młodzież ZMP-owska, wyposażone zostały w niezbędne urządzenia, plany techniczne i materiały pomocnicze. Liczba zapalonych lotników i przyszłych konstruktorów zwiększa się z każdym dniem. Obecnie modelarni nie licza już około 200 chłopców i dziewcząt, synów i córek małorolnych i średniorolnych chłopów. Najaktywniejsze zespoły posiada młodzież chłopska w Moszczenicy, pow. piotrkowskiego, w Belchatowie, pow. wieluńskiego, w Łągielnikach, powiatu łódzkiego i w Borkowicach, powiatu piotrkowskiego. Młodzież borkowicka dała początek zakładania kół Ligi Lotniczej i modelarni na wsiach województwa łódzkiego.

Oto historia powstania pierwszej wiejskiej modelarni lotniczej.

Kilka lub nawet kilkanaście miesięcy temu, przybyła zapędzającego się w okolice Borkowic, witaly z daleka bujające wysoko pod chmurami białe, papierowe latawce. Pus-

czali je na rozległych pastwiskach mlodzi borkowiczanie. Starsi chłopci, mieszkający Borkowic uśmiechali się, spoglądając w górę, gdzie na wietrze bujały białe latawce i kiwając gło-

Młodzież chłopska uczy się modelarstwa

wami... — pogadywali między sobą... — Może ta i będzie który z tych mlókosów lotni kiem... Kto wie... Teraz młodzież ma możliwość zdobywania wiedzy...

Koledzy borkowickich „lotników”, pochodzący z sąsiednich wsi pokpiwali jednak: — O patrzcież, patrzcie borkowickie chłopy znowu wlatują.

Ale takie kpiny nie zrażały borkowickich chłopców. Coraz to którzy konstruował nowy model „samolotu” — latawca, bijącego rekordy wzlotów i budzącego zazdrość kolegów, takich samych jak i on „konstruktorów”.

Któregoś dnia nad borkowickie pastwiska nadleciał samolot sportowy łódzkiego Aeroklubu Ligi Lotniczej. Pokrzyżł kilka razy, jakby przyglądał się unoszącym się niżej miniaturowym latawcom, puszczanym w tym czasie przez chłopców i poleciał do Łodzi. Potem pilot Przy-

bylski, uczestnik lotu nad Borkowice zameldował w Zarządzie Ligi Lotniczej:

„Należało by się zainteresować młodzieżą w Borkowicach. Wyśłać instruktora, stwierdzić, czy nie da się na miejscu założyć modelarni”.

W kilka dni później do Borkowic zawitał pierwszy instruktor Ligi, przyjęty przez młodzież z zachwytem i radością. Prawdziwy pilot wśród nich... Znał mość zawarto szybko, 20 młodych zapaleńców na zorganizowanym w świetlicy zebraniu, z zapartym tchem słuchało słów instruktora. A ten opowiadał im o bogatych doświadczeniach sportowego lotnictwa Związku Radzieckiego, o odrodzonym lotnictwie Polski Ludowej, o szkoleniu nowych, młodych kadr lotniczych, rekrutujących się spośród synów robotniczych i chłop- skich.

— Lotnictwo nasze — mówił instruktor — potrzebuje śmia-

łych i odważnych pilotów, dzielnych konstruktorów, doświadczonych mechaników. Ale droga do lotnictwa jest trudna. Długa jest droga na szybowisko...

Instruktor zakończył pytaniem, czy chłopcy chcą zorganizować modelarnie. Odpowiedzią były wyciągnięte w górę ręce. Chłopcy borkowiccy długo czekał na taką chwilę. Z radością podawali swe nazwiska, które instruktor skrzętnie notował.

Tak powstała pierwsza w województwie wiejska modelarnia Ligi Lotniczej. Teraz w niej pracują młodzi chłopcy, a wśród nich Stasiek Tworus, syn małorolnego chłopca, majstrując przy swych papierowych modelach, ale już nie latawce, lecz samolotów. Bo pierwszy etap szkolenia w modelarni, to właśnie lepienie papierowych modeli. W tym wypadku klej i nożycki zastępują młotem „konstruktorom” precyzyjne tokarki i obrabiarki, przy pomocy których wykonuje się w wielkich warsztach poszczególne części samolotów.

Tymi papierowymi samolocikami wykonują chłopcy borkowiccy „pierwszy start w życiu”. Jak powiada Stasiek Tworus, Na tych modelach uczymy się

poznać części samolotu, słowem przygotowujemy się do dalszego etapu szkolenia do budowy modeli o szkieletach drewnianym.

Po okresie przygotowawczym uczestnicy borkowickiej modelarni, podobnie, jak i we wszystkich istniejących dotychczas modelarniach wiejskich, przystąpią do wykonywania modeli kadru białych szybowców, a potem do konstruowania modeli o miniaturowych silnikach i napędzie odrzutowym. Pomocą w ich pracy będą przekazywane poprzez instruktorów Ligi Lotniczej wiadomości o lotnictwie radzieckim, będzie doświadczenie na bycie od najpotężniejszego lotnictwa na świecie, od lotnictwa ZSRR.

Praca w modelarni i wiadomości tam zdobyte, praca w kole ZMP-owskim, wreszcie praktyka na kursie szybowcowym, otworzą młodym borkowiczanom i wielu synom chłopskim z innych wsi województwa łódzkiego drogę na szybowisko. Pięć kłm inicjatywa Ligi Lotniczej da pomyślnie wyniki. Z młodzieży wiejskiej, zaczynającej od papierowych latawców, wyrósł dzielnicy i konstruktorzy. Tazs.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 15 lipca 1930 r.

IGŁA W BRZUCHU

Przed sądem w Warszawie toczyła się rozprawa przeciwko znanym chirurgom dr. A. i dr. S. oskarżonym o pozostawienie w bruchu pacjentki, niejakiej Fiszerowej — ulamka igły.

Lekarze przyznali się że w czasie operacji peka im igła — której na próżno poszukiwali wśród jelit pacjentki. Ponieważ dłuższe „poszukiwania” mogły pacjentce zaszkodzić — zmuszeni byli zaszyć jamę brzusznej wraz z igłą.

POWÓDZ W ŁÓDZI

Wczorajsza ulewa spowodowała „wylew” na szeregu ulic łódzkich. Na Choinach, na Starym Mieście oraz w szeregu innych dzielnic Łodzi woda zalala wszystkie piwnice i suteryny. Wezwana na pomoc straż wypompowała wodę z szeregu piwnicznych mieszkań robotniczych.

ARCYKSIAŻE — ZŁODZIEJ

Arceksiążę Leopold Habsburg — podejrzany przed kilku tygodniami o kradzież kolii brylantowej, po zakończeniu śledztwa został osadzony w areszcie. Rozprawa sądowa przeciw arceksiążę — złodziejowi wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród arystokracji polskiej, skolegającej z rodom możnych ongiś Habsburgów. (Kurier Łódzki).

„SELEKCJA” ROBOTNIKÓW W ŻYRAROWIE

Dyrekcja zakładów żyrdarowskich

postanowiła, zmniejszyć stan załogi o 50 procent. Ponieważ robotnicy nie zgodzili się na podobną redukcję — władcy Żyrdarowa postanowili dokonać selekcji robotników, dopuszczając do pracy tylko „lojalnie” usposobionych.

Kres demonstracjom jakie miały miejsce w związku z „selekcją” położyła niesłychana ulewa, która wczoraj nawiedzała miasto.

PIOTRKÓW REDUKUJE... BEZROBOTNYCH

Magistrat miasta Piotrkowa zwołał w dniu wczorajszym 940 osoby z pracy na robotach publicznych. Zarządzenie magistratu motywowało nie brakiem wszelkich funduszy na roboty publiczne.

DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE W TOMASZOWIE

W dniu wczorajszym komuniści tomaszowscy usiłowali urządzić demonstrację przed gmachem Zarządu Miejskiego. Skonsygnowane na miejscu silne oddziały policyjne nie dopuściły do szerszych wystąpień. Skonfiskowano szereg sztandarów komunistycznych oraz aresztowano kilkadziesiąt osób.

CO GRAJA W TEATRACH ŁÓDZKICH

Teatr „Dobry Wieczór” wystawia od dłuższego czasu rewję pt. „Desous panny Mani, czyli... albo, albo”. Teatr Rewii w parku Staszica wystawia „Wszystko dla was”. Teatr Scala — „Komu dziś ściele”.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jara 27)
W sobotę, dnia 15 lipca, o godz. 15 halety: „Coppelia”, L. Delibes'a i „Zielony kogut”, O. Nedbal'a z B. Bittnerową i J. Kaplińskim na czele solistów i zespołu baletowego. Kapelmistrz Z. Szczepański. Przedstawienie zakupione przez ORZZ.
W sobotę o godz. 19 opera St. Moniuszki „Halka” z M. Morbitzerową-Vardi w partii tytułowej. Przedstawienie zakupione przez ORZZ.
PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36).
Teatr nieczynny.
PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 19.15 — „Makar Dubrawa”

TEATR LETNI „OSA” (Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Godz. 19.30 „Śluby murarskie” — czyli wódekł warszawski Gozdaw i Stepana w reż. K. Pawłowskiego.
TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152)
Nieczynny
TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16)
Teatr nieczynny.
TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Teatr nieczynny.
PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jara 2, tel. 217-49)
Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)
„Nikt nie wie”, godz. 16, 18, 20
SALETYK (Narutowicza 20)
„Przybrana córka” — godz. 16, 18, 20.
BAJKA — „Muzyka i miłość” — godz. 18, 20.
GDYNIA (Daszyńskiego 2)
Kino nieczynne.
RBL dla młodzieży (Legionów 2)
„Wesoły sublokator” — godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) „Sławat, wódz Baszkirów”, godz. 18, 20
POLONIA — „Oni mają Ojczyznę” — godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76)
„Poszukiwacze złota”, godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Arinka” — godz. 18, 20
ROBOTNIK — „Podróże Guliwera” — godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Kłopoty referenta Trziszki”, godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123)
„Młodzi marynarze”, godz. 18, 20
SWIT (Bałucki Rynek 2) — „Siódma zastawa”, godz. 18, 20
TECZA (Piotrkowska 108) „Kłopotliwe alibi” — godz. 15.30, 18, 20.30.
TATRY (w ogrodzie) — „Przybrana córka” — godz. 15.30, 18, 20.30.
WISŁA — „Maarek” — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIAK (Próżnika 16)
„Oni mają Ojczyznę”, godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)
„S.O.S.” — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Złotnicka 26) „Wypsa szczęścia”, godz. 18, 20

ZE SPORTU

Jedna nieudana impreza może podważyć na długo zaufanie do jej organizatorów

Jak wiele złego może sprawić dla propagandy sportu jedna nie starannie przygotowana impreza, może posłużyć niniejszy list, który otrzymaliśmy od jednego z naszych czytelników, gorącego zwolennika sportu motocyklowego. List dotyczy ostatnich zawodów o mistrzostwo II ligi, organizowanych przez sekcję motocyklową ŁKS Włóknarz, o których, niestety, wielu z widzów nie może jeszcze dziś spokojnie mówić.

Sądymy, że uwagi naszego czytelnika przyczynią się do usunięcia na przyszłość tych wszystkich zaniedbań i karygodnych faktów, które miały miejsce na tych niesłychanych zawodach. (Red.)

Dotychczasowe czuły zwolennicy wyścigów żużlowych na ostatnich zawodach — pisze nasz czytelnik — Część publiczności zdenerwowana już po szóstym biegu opuszczała stadion, a druga czekała, że może następnym biegiem będą lepsze, że może to pociągnie za sobą przesuwanie zawodników ŁKS Włóknarza. Niestety, do końca zawodów nie było biegu który by zakończył ośm godzinny mecz klubu. Publiczność rzucała cierpkiemu uwagi

Sport w ZSRR

Nowe zwycięstwo CDKA

MOSKWA. Na stadionie Dynamo w Moskwie odbyły się dwa spotkania o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej. W pierwszym drużyna CDKA ucończyła swą pozycję na czele tabeli, zwyciężając wysoko Górnika Stalino 7:0 (2:0). Zespół CDKA zakończył tym meczem pierwszą rundę rozgrywek, mając w 18 grach 28 pkt.

W drugim spotkaniu moskiewski Spartak pokonał Torpedo Stalingrad 2:0 (2:0), wysuwając się na drugie miejsce w tabeli (25 pkt).

Wiadomości na ucho...

Jak się dowiadujemy, ostatnio nastąpiła zmiana na stanowisku przewodniczącego Wydziału Pierwej Dykcji w Łódzkiem Okręgowym Związku Piłki Nożnej.

Stanowisko to objął ob. Zygmunt Kowalski, który prowadził dział szkoleniowy piłkarzy łódzkich. Do tymczasowej przewodniczący WG i D. ob. Przeradzki wszedł do referatu szkoleniowego, w którym będzie pracował łącznie z mgr. Radwańskim oraz przewodniczącym Kapiłanatu ob. Krysiakiem.

Referat szkoleniowy musi pozostać „z urzędu” obsadzić jeszcze jeden z wiceprezesów ŁOZPN ob. Dabrowski, lub ob. Kowalski.

Ostatnio jedno z pism sportowych podało ciekawe dane dotyczące trenerów w klubach piłkarskich pierwszej i drugiej ligi. Najgorzej sprawą przedstawia się z zespołami górników, którzy nie posiadają ani trenerów, ani instruktorów. Nie jest to wcale powodem do zniechęcenia, jakim jest „Włóknarz”. Otóż ŁKS Włóknarz trenuje instruktor Wiśniewski — Widzew pozostaje bez opieki, również „Włóknarz” częstochowski.

Jak wynika z powyższego, klubom tego zrzeczenia brak jest trenerów pierwszej klasy, którzy by podnieśli poziom piłkarstwa w Włóknarzu.

Z życia Kół Sportowych
Brawo Koło 360!
Celem uczczenia Święta 22 lipca, w ramach stałej łączności sportowej miast ze sobą, Koło Sportowe 360 przy ZS Spójnia zwróciło się do Ludowego Zespołu Sportowego w Andrzejowie z propozycją nawiązania bliższego kontaktu.

Lekkoatleci węgierscy startują dziś w Warszawie

We czwartek w godz. rannych przybyła do Warszawy 66-osobowa ekipa lekkoatletów i lekkoatletek węgierskich, która dziś i w niedzielę, 15—16 bm. rozegra międzynarodowe spotkania z reprezentacją Polski.

Rekord świata sztafety radzieckiej

MOSKWA. Reprezentacyjna sztafeta żeńska moskiewskiego Dynamo pobila rekord świata na dystansie 4 x 200 m wynikiem 1:40,6 min. Sztafeta biegła w składzie: Czudin, Malszyna, Duchowicz i Seczenowa. Poprzedni rekord, wynoszący 1:41,0 min należał do sztafety holenderskiej.

Zawodniczki radzieckie w tym samym składzie pobity również rekord ZSRR na dystansie 4 x 100 m wynikiem 47,7 sek.

pod adresem reprezentacyjnego klubu Włóknarzy.

— Precz z trupami na torze! — taki okrzyk brzmiał wśród trybun, na co jeden z panów „zza stolika” odpowiedział: — Chodźcie pokazać, czy lepiej umiecie...
Taki zachowanie się przedstawicieli poważnego klubu całkowicie kompromituje ten klub i w ogóle nasz sport motocyklowy. Dla takich panów nie powinno być miejsca wśród działaczy sportowych. Poza tym takie zrzeczenie, jakim jest Włóknarz, winno postarać się o lepsze maszyny na mecz ligowy.

Na nie się zdała brawurowa jazda Wiatrowskiego na wirażach, kiedy na prostej mijał go zawsze Bonin, Dyląg czy inny. Kilkakrotnie maszyny gasyły zaraz po starcie i musiano wzywać z parku drugie, aby i te po jedynym okrążeniu wycofać wskutek defektów z biegu.

Miłośnicy sportu żużlowego mają prawo żądać odpowiedniego przygotowania maszyn do zawodów, bo inaczej niech ŁKS Włóknarz w ogóle lepiej zrezygnuje z zawodów.

W ogóle w tym reprezentacyjnym klubie Włóknarzy zawsze coś „nawala”... W ubiegłym sezonie wskutek „nawalenia” kierownictwa, pięściarce pozostali w II lidze, a piłka zła jakoś dziwnie bardzo grała. Czynniki wyższe powinny zajęć się tą sprawą, bo przecież chodzi tu o prestiż całego sportowej Łodzi.

Stały czytelnik „Głosu Robotniczego” (nazwisko i imię znane redakcji)

Na kortach w Bastadzie Szwedzi prowadzą 2:0



WL. SKONECKI

Onegdaj Bastad rozpoczął się półfinalowy mecz o Puchar Davisa w strefie europejskiej pomiędzy Szwecją a Polską.

Po pierwszym dniu, w którym odbyły się dwie gry pojedyncze, prowadzi Szwecja 2:0.

Wł. Skonecki uległ Bergelinowi w 4 setach: 2:6; 2:6; 6:1; 1:6. Piątek przegrał z Johanssonem w 3 setach: 1:6; 1:8; 3:6.

Zarówno Skonecki jak i Piątek stoczyli zwycięską walkę. Każde z obu spotkań trwało ponad 1 i pół godzin. Podczas gry prawie nieustannie padał deszcz.

Kącik szachowy

Red. K. Wróblewski i S. Furs

Walka o zdobycie tytułu najlepszego szachisty świata przeszła w następane stadium. Dnia 31.7. br. w myśl zaleceń F.I.D.E. dwaj arcymistrzowie radzieccy: Bolesławski i Bronsztajn zwyciężyli turnieju w Budapeszcie, rozgrywaną pierwszą z dwunastu partii meczu, którego wynik rozstrzygnie kto uzyska prawo do walki z Michałem Botwinnikiem, do tyczasowym mistrzem świata.

18 państw w mistrzostwach gimnastycznych świata
BAZYLEA. Do XII mistrzostw świata w gimnastyce w konkurencji męskiej i żeńskiej, które rozpoczęły się w piątek w Bazylei, zgłosiło się 18 państw.

odłożoną partię w pozycji równej. Bondarewski i Foltyś, po 11 i pół pkt. Heller (ZSRR) 11 pkt. Awerbach (ZSRR) 10 i pół pkt. Z naszych zawodników: Tamowski zdobył 8 punktów, Pytlakowski 7 pkt., Grynfeld 6 pkt., Szapitel 5 i pół pkt. Artamowski 4 i pół pkt. Gawlikowski 2 i pół pkt. Na te doskonałe grupy Związku Radzieckiego, Węgier i Czechosławać drużyna polska (ostabiona brakiem mistrzów: Makarczyka i Plate- ra) zgodnie z przewidywaniami wypadła błąd.

OR.Z.S. „Włóknarz” przypomina!

Okręgowa Rada Z. S. „Włóknarz” przypomina, że w sobotę dnia 15 lipca br. o godz. 17 odbędzie się zebranie wszystkich członków Zarządów klubów i kół sportowych z terenu Łodzi.

Przed wszystkim należy dopilnować obecności wiceprzewodniczących do spraw wychowania ideologicznego.

Stawianictwo wszystkich członków Zarządu obowiązkowe pod rygozem organizacyjnym.

Pożądana jest także obecność wszystkich starszych członków klubów i kół sportowych.

Zebraenie odbędzie w sali kominikowej „Ogniska” przy ul. Moniuszki 4a.

Szermierze mistrzostwa świata

GENEWA. Na odbywających się w Monte Carlo mistrzostwach świata w szermierce zakończono turniej drużynowy we florecie.

W konkurencji męskiej tytuł mistrzowski zdobyły Włochy przed Francją, w konkurencji żeńskiej — Francja przed Danią.

RADIODA

Program na dzień 15 lipca 1930 r.

12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.10 (Ł) Z cyklu „U naszych sąsiadów” — fragm. książki W. Panowej pt. „Jasny brzeg”. 13.30 Muzyka. 14.20 (Ł) „Wracamy do zdrowia” — koncert dla chorych 14.55 Koncert solistów. 15.30 Audycja dla świeżle dziecięcych. 16.00 Dziennik południowy. 16.20 (Ł) „Idziemy po zakupy”. 16.25 (Ł) Pieśni kompozytorów rosyjskich w wyk. St. Lestana. 17.00 „Przy sobocie po robocie”. 18.00 Audycja Pow. Org. „SP”. 18.15 (Ł) Audycja z szatni radzieckiej — opowiesć D. Bielejewa pt. „Dama z Bemolem”. 18.30 (Ł) „Waleczny o pokój”. 18.35 (Ł) Audycja świetlicowa. 19.00 Audycja dla młodzieży — „Książka w życiu wsi” — reportaż. 19.15 Koncert. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Koncert Orkiestry Tanecznej. 21.15 Audycja dla wsi. 22.00 „Syn ludu” — fragm. II książki M. Thorzeza. 22.20 (Ł) „Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy”. 22.35 (Ł) Feletton satyryczny. 22.40 (Ł) „Zapraszamy do tańca”. 22.58 (Ł) „Co ustyśmy w niedzielę”. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Muzyka taneczna.

FIODOR WÓLKOW — TWÓRCA TEATRU ROSYJSKIEGO

W roku 1750, w starodawnym mieście rosyjskim Jarosławiu, syn kupca, Fiodor Wołkow, wraz ze swymi przyjaciółmi, wystał publicznie na scenie. Na przedstawieniu było bardzo wielu widzów, bowiem publiczny występ zespołu aktorów był w pełni nowością w Rosji, która znała tylko występy aktorów nadwornych i pańszczyźnianych. Rok 1750 uważa się obecnie za rok powstania rosyjskiego teatru zawodowego.

Fiodor Wołkow odznaczał się wyjątkowymi zdolnościami. Jako 21 - letni młodzieniec, w roku swego pierwszego występu, za dnia wszystkich rozumem, za dnia wiedzy i zdolnościami artystycznymi: Wołkow malował oboz, zajmował się muzyką, był zdolnym dekoratorem oraz talentowanym artystą dramatycznym.

Udało mu się złożyć w rodzinym mieście stały teatr, do którego zaczęli uczęszczać miejscowi miłośnicy sztuki. W ten sposób Jarosław stał się kolebką rosyjskiej sztuki teatralnej. Pewne go razu, na przedstawieniu w Jarosławiu znalazł się wyższy urzędnik z Petersburga. Dygnitarz postarał się o to, by zespół akto-

row Jarosława, z Fiodorem Wołkowem na czele, udał się na wyścigi do Petersburga. Zespół odniósł tam znaczne sukcesy. W roku 1756 rząd wydał dekret o utworzeniu „Teatru Rosyjskiego dla Przedstawiania Tragedii i Komedi”. Działalność artystyczną na Fiodora Wołkowa została przez niego uwzględniona.

Niestety, niedługo Wołkow stał się młodszy, rosyjskiej scenie. W roku 1763 miała się odbywać w Moskwie z okazji koronacji Katarzyny II maskarada pod nazwą „Triumf Minerwy”. Organizacją tej zabawy została powierzona Wołkowi. Podczas przygotowań do maskarady i prób, które musiał odbywać się pod gołym niebem, bez względu na mroź i nie pogodę, Wołkow zajął się ciężko, chorował i wkrótce zmarł.

Wybitny działacz społeczny XVIII wieku, Mikołaj Nowikow, charakteryzuje Wołkova tymi słowami: „Na pierwszy rzut oka wydawał się on nieco surowy i posępny, ale wrażenie to zniknęło, kiedy znajdował się w gronie przyjaciół, z którymi chętnie przebywał i prowadził rozmowy, ożywione mądrymi i trafnymi dowcipami”.

Teatr Fiodora Wołkowa miał urozmaicony repertuar. Należały doń sztuki wybitnego pisarza dramatycznego XVIII wieku, Aleksandra Sumarokowa, komedie Mollera, a także tragedia Szekspira „Ryszard III”. Gra sa mego Wołkowa, sądząc z pamiętników współczesnych mu ludzi, odznaczała się wielką siłą wyrazu i nacechowana była głębokim realizmem.

„Miałem 200 lat. Miasto Jarosław, w którym żył Wołkow, zmienilo się — zwłaszcza za czasów radzieckich — nie do poznania. Jeszcze nie tak dawno temu miasto było zabudowane przeważnie drewnianymi domami, ulice były niebrukowane. Obecnie Jarosław jest jednym z najpiękniejszych miast nad Wołgą. Obok licznych nowoczesnych gmachów zachowały się tu zabytki architektury, sięgające dalekiej przeszłości.”

W centrum Jarosława wznosi się Teatr Miejski im. Fiodora Wołkowa. Występuje tu jeden z najlepszych dramatycznych zespołów radzieckich. Teatr ma w swym repertuarze sztuki współczesnych dramaturgów radzieckich, dzieła rosyjskich i obcych klasyków. Wystawiona w Jarosławskim teatrze sztuka Mikolaja Wirty, „Spisek skazańców”, użyskała w ubiegłym roku najwyższe wyróżnienie — Nagrodę Stalinowską.

Przy teatrze w Jarosławiu istnieje także Muzeum Teatralne, w którym zgromadzono wielką ilość eksponatów, obrazujących rozwój teatru w Rosji od czasów Fiodora Wołkowa aż do chwili obecnej.

Jedną z charakterystycznych cech kultury radzieckiej jest głębia bókże poszanowanie wszystkiego, co zostało przekazane narodo wi radzieckiemu przez wybitnych rosyjskich działaczy postępowych. Dlatego też naród radziecki czerpie pamięć twórcy pierwszego rosyjskiego teatru zawodowego — Fiodora Wołkowa.

Z okazji 200-letnia istnienia teatru im. Fiodora Wołkowa w Jarosławiu odbędzie się wielkie uroczystości z udziałem przedstawicieli miejscowego i moskiewskiego społeczeństwa. W ramach obchodu będzie wystawiona sztuka dramaturga Jarosławskiego, G. Korotkowa, „Fiodor Wołkow”, osnuta na tie życia i działalności twórcy rosyjskiego teatru zawodowego.

M. Wołkow.

GLOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje:
KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

| | |
|--|--------|
| Redaktor naczelny | 216-14 |
| Zastępca red. naczelnego | 218-23 |
| Sekretarz odpowiedzialny | 219-25 |
| Dział partyjny | 216-19 |
| Dział korespondentów rolniczych i chlopskich oraz redaktorów gazetek ściana-nych | 218-42 |
| Dział mutacji | 223-29 |
| Dział miejski i sportowy | 254-21 |
| Dział ekonomiczny | 218-11 |
| Dział rolny | 254-21 |
| Redakcja nocna | 216-11 |
| Kolportaż | 172-31 |

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 250-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa”
Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 88, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.
Przenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-0833.